

CZAS DO SZKOŁY

Trwają ostatnie przygotowania przed pierwszym dzwonkiem



str. 6, 9

FOTO: MIROSLAW LUKASZUK

SMAŻONY, PIECZONY, WĘDZONY

Święto Karpia Polskiego



str. 7

FOTO: MAC. UG. BESTWINA

POPRAWIANE DROGI

Letnie prace na jezdniach



str. 8

FOTO: MAC. UG. JASIBICA

TOUR I LOTNA PREMIA

Wilamowice promują się podczas wyścigu



str. 9

FOTO: MAC. UG. WILAMOWICE

PAMIĘTAMY TAMTEN SIERPIEŃ

Wspomnienia uczestnika strajku



str. 5

FOTO: MAC. WSZCZ. SOLIDARNOSC PODRESIDZIA

WODA W DOMU I ZAGRODZIE

Program służący ochronie środowiska



str. 10

FOTO: MIROSLAW LUKASZUK

Z PRAC POSELSKICH

REFERENDUM WAŻNYCH
SPRAW DLA POLSKI

Tu już pewnie – tegoroczne wybory parlamentarne zaplanowane na niedzielę 15 października połączone będą z referendum, w którym Polki i Polacy odpowiedzą na cztery pytania. – Wszystkie dotyczą kwestii niezwykle ważnych dla przyszłości naszej Ojczyzny. Chcemy więc, aby to nasi rodacy mieli realny wpływ na podejmowanie ostatecznych decyzji – mówi Przemysław Drabek, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Referendum to forma głosowania o charakterze powszechnym, najbliższa ideałowi demokracji bezpośredniej, w której udział mogą brać wszyscy obywatele uprawnie-

ni do głosowania. W czasie referendum ogólnonarodowego obywatele całego państwa wyrażają swoją opinię na ważne tematy. – Jest to więc nie innego, jak prawdziwe święto demokracji. Pytamy o kwestie absolutnie kluczowe i w interesie każdego – niezależnie od przynależności partyjnej czy poglądów politycznych – jest nawoływanie do tego, aby w referendum wziąć udział i wyrazić swoją opinię – wyjaśnia Przemysław Drabek.

Przypomina, że nie tak dawno referendum na poziomie lokalnym, dotyczące budowy spalarni śmieci, odbyło się w Bielsku-Białej. Różne środowiska miały odmienny pogląd na planowaną inwestycję, lecz

niemal wszyscy zgodnie zachęcali do udziału. – Warto słuchać mieszkańców i dawać im możliwość wypowiedzenia się. Na tym polega istota demokracji. Nie brakowało głosów, że pytanie odnoszące się do spalarni może nie zostało wówczas najlepiej sformułowane, a zagadnienie obejmowało jedynie częściowo, ale nikomu nie przyszło do głowy, aby referendum torpedować, co teraz obserwujemy w działaniach opozycji w kontekście ogólnonarodowego referendum – dodaje.

W niedzielę 15 października, gdy odbędą się wybory parlamentarne, aż dwa pytania referendalne dotyczyć będą kwestii ściśle związanych z obecną sytuacją geopolityczną, a więc

i bezpieczeństwem Polski. Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi? Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską? – Nasze stanowisko jest jasne – opowiadamy się za tym, aby na oba te pytania udzielić odpowiedzi „NIE”. Bezpieczeństwo Polek i Polaków to bezsprzecznie priorytet. Nie możemy dopuścić do tego, aby do naszego kraju bez woli jego obywateli wpuszczeni zostali imigranci, którzy najczęściej zupełnie nie są zainteresowani dostosowaniem do warunków i obyczajów panujących w kraju, do którego trafiają – uważa Drabek.

Jak podkreśla poseł, zbliżające się referendum będzie również okazją, aby raz jeszcze dać wyraz temu, że podniesienie wieku emerytalnego nie jest rozwiązaniem ani sensownym, ani tym bardziej wyczekiwanym przez społeczeństwo. Czy popierasz podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn? – Opozycja zarzuca nam, że pytania

są w jakiś sposób tendencyjne, a odpowiedzi na nie oczywiste. A może najzwyczajniej wbrew woli większości Polek i Polaków chce dążyć do tego, aby ludzie dłużej pracowali? Nie zapominajmy, jakie decyzje w tej materii zapadały przed rządami Zjednoczonej Prawicy, gdy Platforma Obywatelska zafundowała powszechne wydłużenie wieku emerytalnego – zauważa poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Zestaw referendalnych pytań otworzy natomiast to, które

wiąże się z wpływami innych państw na sytuację w naszej Ojczyźnie. Czy popierasz wyprzedaż majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki? – Za poprzednich rządów takie działanie przybrało niestety ogromną skalę. Nie chcemy do tego wracać i jestem przekonany, że również nasi rodacy zdecydowanie podobnie – dodaje Drabek. (R)



PRZEMYSŁAW DRABEK,
poseł Prawa i Sprawiedliwości:

Patrzmy na naszą Ojczyznę w perspektywie długofalowej, bo to jedyna sensowna droga do zapewnienia bezpieczeństwa i rozwoju na różnych płaszczyznach. Trudno tymczasem zrozumieć to,

że opozycja nie chce odpowiadać na pytania dotyczące nielegalnej imigracji, zgody na unijne wymysły, podnoszenia wieku emerytalnego czy wyprzedaży majątku narodowego. A może właśnie zależy jej na tym, aby zburzyć mur, wpuścić do kraju uchodźców, nasz majątek sprzedać za bezcen, a obywateli zmusić do dłuższej pracy? Czy bojkotowanie referendum, co w ogóle zaprzecza zasadom demokracji, nie jest przypadkiem wyrazem obaw, że Polki i Polacy zdecydują wbrew ich wizji państwa? Nasze stanowisko jest takie, że to głos naszych rodaków jest najważniejszy, a właśnie referendum daje im prawo, aby decydować o tym, co dziś ma dla każdego z nas ogromne znaczenie.

REFERENDUM – 15 PAŹDZIERNIKA 2023

1. Czy popierasz wyprzedaż majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki?
2. Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską?
3. Czy popierasz podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn?
4. Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi?

Z PRAC POSELSKICH

PRACOWITE LATO PARLAMENTARZYSTÓW

Tegoroczne lato w krajowej polityce jest szczególnie gorące i pracowite. O najważniejszych bieżących sprawach odnoszących się do mieszkańców regionu rozmawiamy z poseł Małgorzatą Pępek.

Redakcja: Z tego, co widać i słyhać w ogólnopolskich przekazach politycy i posłowie nie mają sezonu ogórkowego.

Małgorzata Pępek: Życie polityczne przyspiesza. Cały czas pracuję na wysokich obrotach. Jako poseł reprezentuję Bielsko-Białą oraz powiaty bielski, żywiecki, cieszyński i pszczyński. W naszym okręgu jest mnóstwo problemów i kłopotów do rozwiązania. Politycy partii rządzącej składają kolejne obietnice, a ja mówię: sprawdzam.

Wyraźnym przykładem jest tutaj Jezioro Żywieckie, nad którym wypoczywają tłumy mieszkańców nie tylko z samej Żywiecczyny, ale również Bielska-Białej i powiatów ościennych. Wszyscy pamiętamy, jak podczas swojej wizyty w Żywcu w lipcu 2020 r. przy okazji kampanii wyborczej Premier Morawiec-

ki i Minister Grzegorz Puda szumnie zapowiadali szereg działań związanych z akwem, które miałyby zmienić go, w jak to przedstawiono, „turystyczną perełką Podbeskidzia, a nawet Polski”. Pannowie pojechali, następnie okazało się, że zostanie odmulone tylko 10 proc. powierzchni jeziora, a potem już temat totalnie ucichł. Ja obiecałam wyborcom, że przypilnuję tej inwestycji i słowa dotrzymuję, dlatego w wystosowanej przeze mnie interpelacji zadałam serię konkretnych pytań i oczekuję rzetelnej odpowiedzi.

Czego one dotyczyły?

Przede wszystkim, na jakim etapie jest realizacja odmulenia jeziora oraz jakie działania zostały podjęte w tej sprawie od 2015 r. do chwili obecnej. Bardzo ważne jest też to, skąd Premier zamierza pozyskać pieniądze na zrealizowanie tego zadania. Zapytałam również, czy zapowiadane odmulenie w całości finansowane zostanie z Krajowego Planu Odbudowy oraz, jeżeli Polska nadal nie otrzyma środków z KPO, to z jakiego źródła



przedsięwzięcie zostanie zrealizowane.

Trzeba rozliczać rząd ze wszystkich składanych obietnic bez pokrycia. PiS jest mistrzem w tej materii. Wystarczy spojrzeć na Mateusza Morawieckiego, pierwszego premiera w najnowszej historii Polski, który musiał przyznać, że publicznie powiedział nieprawdę. I to dwukrotnie. Jednak decyzje sądów nie sprawiły, że przestał mówić nieprawdy, manipulować faktami i wybiórczo korzystać z danych. Cierpliwie czekam

na odpowiedź na moją interpelację, bo tak bardzo ważnego tematu dla mojego regionu absolutnie nie odpuszczę!

Sierpień to też czas, kiedy rolnicy dziękują za plony i świętują podczas dożynek. Pani jako aktywny poseł uczestniczy w tego rodzaju uroczystościach.

Moja główna maksyma to „po pierwsze region”. Cenię sobie każdą rozmowę i spotkania z lokalnymi społecznościami, bo to bardzo pouczające i ważne, by o sprawach mieszkańców regionu dlatego regularnie uczestniczę w tych wydarzeniach. Miałam przyjemność odwiedzić rolników m.in. podczas dożynek w Ustroniu, Simoradzu w Gminie Dębowiec, Kobielicach w Gminie Suszec, Rajczy i Woli w Gminie Miedźna. Za Państwa pośrednictwem chciałabym podziękować naszym rolnikom, sadownikom i pszczelarzom za ich wysiłek, bo przez pracę na roli tworzą podwaliny naszej gospodarki, pomimo nieustannych zmagania z przeciwnościami natury i aktualnej sytuacji ekonomicznej.

Jakie podczas tych spotkań panują nastroje?

W polskiej tradycji dożynek to czas radości i podziękowań za plony, więc wydawać by się mogło, że bardzo pozytywne. Ale z bezpośrednich rozmów z rolnikami daje się wyczuć narastające niezadowolone. Czarę goryczy przelała sprawa z napływem ukraińskiego zboża do Polski. Rolnicy mówią wprost, że „PiS zaorało polską wieś”. Trudno się z tym nie zgodzić. Rząd ich ignoruje, nie chce z nimi rozmawiać. Za to my jako Koalicja Obywatelska stworzyliśmy „AgroKluby”, z którymi jeździmy po Polsce, które są prawdziwym forum bezpośrednich rozmów z rolnikami i mieszkańcami wsi.

Po Polsce jeździ również Przewodniczący Platformy Obywatelskiej Donald Tusk. Ostatnio był nawet w Ustroniu. Co wynikło z tego spotkania?

Bardzo budujące było zobaczyć wypełniony po brzegi amfiteatr. Podobnie było w Żywcu, gdzie sala Miejskiego Centrum Kultury dosłownie pękła w szwach. Dla

Posel Małgorzata Pępek należy do grona najbardziej pracowitych parlamentarzystów w Polsce. W obecnej kadencji Sejmu wystąpiła z mównicy blisko 490 razy, plasując się na 6 miejscu wśród wszystkich 460 posłów i złożyła już ponad 560 interpelacji. Wiele z nich dotyka problemów, z jakimi borykają się mieszkańcy naszego regionu.

Zapraszam do biur poselskich w Żywcu przy ul. Rynek 21 (tel. 33 861 00 33) i Bielsku-Białej przy ul. 11 listopada 7 (tel. 513 010 737), w których udzielane są również bezpłatne porady prawne dla wszystkich zainteresowanych. Zarówno ja, jak i moi współpracownicy jesteśmy do Państwa dyspozycji.

nas niezwykle ważne było, że to właśnie w naszym regionie w Ustroniu, Przewodniczący ogłosił, że Koalicja Obywatelska ponownie wystartuje w wyborach razem. Mieszkańców interesowały m.in. kwestie zadłużenia kraju, stanowiska wobec tzw. ustawy represyjnej, planów przeprowadzenia wyborów i referendum. Pamiętajmy, że przed nami najważniejsze wybory od '89 roku.

MATERIAŁ BIURA POSELSKIEGO

Z PRAC POSELSKICH

CZTERNASTKA I INNE WSPARCIE

Już we wrześniu na kontach większości emerytów i rencistów pojawią się dodatkowe pieniądze, pochodzące z tzw. 14. emerytury. – To kolejne świadczenie mające wesprzeć te grupy społeczne, które zawsze były najbardziej narażone na niedostatek – mówi Stanisław Szwed, poseł Prawa i Sprawiedliwości oraz wiceminister rodziny i polityki społecznej.

– Wprowadziliśmy 14. emeryturę na stałe, aby pomóc tym spośród seniorów, których świadczenia są najniższe – wyjaśnia Stanisław Szwed. Jej wysokość wyniesie 2 202,50 zł, trzeba jednak pamiętać, że w tym wypadku obowiązują progi dochodowe. Oznacza to, że w pełnej wysokości czternastkę otrzymają osoby pobierające od najniższej emerytury do kwoty 2 900 zł brutto. Emeryt ze świadczeniem zasadniczym powyżej tej kwoty otrzyma czternastkę pomniejszoną według zasady obowiązującej już w ub.rroku, a więc złotówka za złotówkę. I podobnie jak w 2022 r. nie trzeba w tej sprawie składać żadnych dodatkowych wniosków, pieniądze wpłyną automatycznie na konto emeryta i rencisty.



– Od początku nasz rząd wsparciem dla najbardziej potrzebujących traktuje jako priorytet polityki państwa, a seniorzy to jedna z takich grup. W tym celu przez osiem lat przebudowaliśmy finanse państwa polskiego, przede wszystkim gruntownie blokując możliwości oszukiwania, m.in. poprzez wyłudzenia dziesiątków miliardów złotych z fikcyjnych faktur VAT. Dlatego z roku na rok jako państwo możemy pozwolić sobie na zwiększanie

wsparcia – dodaje minister Stanisław Szwed.

Najważniejszym programem społecznym Prawa i Sprawiedliwości pozostaje Rodzina 500 plus. Od nowego roku kwota będzie już wynosiła 800 zł na każde dziecko. Warunki otrzymania świadczenia pozostają bez zmian, łącznie wsparcie obejmie niemal 6,7 mln dzieci. – Program przez te kilka lat radykalnie zmienił sytuację polskich rodzin. Zlikwidował

biedę i głód wśród najmłodszych Polaków, a dla milionów dzieci i młodzieży stał się okazją do poszerzenia swoich horyzontów, zdobycia nowych umiejętności czy realizacji swoich pasji. To od początku były pieniądze bardzo dobrze zainwestowane w przyszłość Polski – dodaje poseł PiS.

Wsparciem w wykształceniu dzieci jest również coroczna wypłatka, a więc kwota 300 zł, jakie rodzina przed nowym rokiem szkolnym otrzymuje na zakup podręczników i przyborów szkolnych dla każdego dziecka. Stanisław Szwed wskazuje też na inne zapowiedzi Prawa i Sprawiedliwości, które wspierają polskie rodziny. Obok seniorów od 65. roku życia do grona osób, które będą mogły skorzystać z programu bezpłatnych leków, dołączają od przyszłego roku dzieci i młodzież do 18. roku życia. Łącznie to ok. 5 mln seniorów i 7 mln najmłodszych.

– Warto może przypomnieć wszystkim przeciwnikom programów społecznych, że za poprzednich rządów nie było ani 500, ani 800 plus, a bezrobocie przekraczało 14 proc. Za PiS jest 500, a teraz 800 plus, zaś bezrobocie osiągnęło najniższe wskaźniki w naszej historii – dodaje wiceminister. (ŁU)

STANISŁAW SZWED,
wiceminister w Ministerstwie Rodziny
i Polityki Społecznej,
poseł Prawa i Sprawiedliwości:

Wprowadzaliśmy przez lata kolejne programy społeczne, aby wszyscy Polacy – bez względu na swoje przekonania polityczne – korzystali ze wzrostu gospodarczego, który stał się udziałem naszego kraju. Przed ośmiu laty nie było to takie oczywiste, olbrzymie sumy zniknęły gdzieś w lukach VAT-owskich. Dziś nie ma takiej dziedziny życia, która by za rządów Prawa i Sprawiedliwości znacząco nie poprawiła swego stanu, od dróg i komunikacji poczynając, przez inwestycje ekologiczne, obronność, służbę zdrowia, energetykę po sprawy społeczne.

Doprowadziliśmy bowiem do porządku stan finansów Polski. Dzięki temu nasze państwo stać na wydatki, w tym wsparcie najbardziej potrzebujących grup społecznych, a więc młodych rodzin wychowujących dzieci i emerytów. To wsparcie nie zostało zmarnowane, pieniądze dla dzieci i seniorów pozwalają im rozwijać się i godnie żyć. Programy społeczne to nasza inwestycja w polskie społeczeństwo. Nie ma silnego państwa, bez silnego społeczeństwa.

I pod tym względem jesteśmy od początku konsekwentni, zawsze zapowiadaliśmy, że zależy nam, aby Polska była krajem przyjaznym dla swoich obywateli. Mimo że doszły nowe wielkie wyzwania, przede wszystkim w dziedzinie bezpieczeństwa, jako jedyni głośno podkreślaliśmy konieczność dalszego udzielania szerokiego wsparcia obywatelom Polski. Pozostajemy jedynym gwarantem utrzymania nie tylko programów społecznych, ale i pozostałych wielkich przedsięwzięć modernizacji oraz obronności Polski.

SPOŁECZNICY IDĄ DO SEJMU

– Na naszej liście do Sejmu znalazły się osoby, które swoją dotychczasową działalnością społeczną udowodniły, że chcą pomagać potrzebującym. Mało tego – doskonale wiedzą, jak to robić. Idziemy z dużym entuzjazmem po cztery mandaty z naszego Okręgu – mówi Mirosława Nykiel, posłanka Platformy Obywatelskiej, otwierająca listę Koalicji Obywatelskiej do nadchodzących wyborów do Sejmu RP w Okręgu nr 27.

Jak podkreśla, 18-osobowe grono kandydatek i kandydatów wybrane zostało bardzo starannie. Postawiono bowiem odważnie również na społeczników, znanych w swoich małych Ojczyznach i cenionych za udzielanie bezinteresownego wsparcia w różnych sferach życia. – To osoby, które najwyczejajniej bronią się jakością. Mnie jako posłankę zaangażowaną w sprawy kobiet bardzo cieszy to, że i pań o wielkim sercu na naszej liście nie brakuje – mówi Mirosława Nykiel, która otwiera listę Koalicji Obywatelskiej w Okręgu nr 27, obejmującym Miasto Bielsko-Biała oraz po-

wiaty: bielski, cieszyński, żywiecki i pszczyński.

O poselski mandat ubiegać się będzie Agata Tucka-Marek, która najaktywniej udziela się w rejonie powiatu pszczyńskiego. Jest m.in. prezesem Krajowego Stowarzyszenia Poszkodowanych Działalnością Geologiczno-Górnictw, a to przecież temat, który dotyczy także mieszkańców Czechowic-Dziedzic czy gmin Wilamowice i Bestwina. – Promuje z powodzeniem i typowym dla siebie zapałem te kobiety, które angażują się w różne dziedziny życia społecznego. Jest współpomysłodawczynią inicjatywy wręczania zasłużonym kobietom „Klejnotów Ziemi Pszczyńskiej” – podkreśla posłanka Platformy Obywatelskiej.

Ciekawą postacią jest inna działaczka społeczna, mieszkanka gminy Bestwina Beata Łukowicz. – Poznałyśmy się przy okazji pomocy poszkodowanym w następstwie powodzi na terenie gminy Czechowice-Dziedzic. Miałam już wówczas wrażenie, że ze swoimi naturalnymi zdolnościami organizacyjnymi pojawia się właśnie tam, gdzie trzeba kogoś wesprzeć – opowiada posłanka.

Chęć startu w wyborach potwierdziła także Bogusława Kupczak-Wiśniowska. To wykładowczyni Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego, pielęgniarka nie tylko z wykształcenia, bo i z powołania, związana choćby z Beskidzkim Centrum Onkologii. – Tematy dotyczące zdrowia są jej bardzo bliskie. Świetnie się w nich czuje i bez wątplenia ma wiedzę, którą może spożytkować na poziomie ogólnokrajowym jako posłanka – zapewnia Mirosława Nykiel.

Znane kobiety na liście Koalicji Obywatelskiej to ponadto obecna posłanka Małgorzata Pępek z regionu Żywiecki oraz przewodnicząca Rady Miejskiej w Bielsku-Białej Dorota Piegzik-Izydorczyk. Olbrzymie zainteresowanie wzbudziła natomiast obecność na liście Apoloniusza Tajnera. Postaci tej specjalnie przedstawiać nie trzeba, wszak wszyscy pamiętają, że był trenerem Adama Małysza w czasach największych sukcesów legendarnego skoczka. Następnie Tajner pełnił m.in. funkcję prezesa Polskiego Związku Narciarskiego, gdzie sumiennie wywiązał się z obowiązków związanych z zarządzaniem

i rozwojem dyscyplin zimowych.

Nie brakuje także i młodych osób – fachowców w swoich dziedzinach. Maciej Tomczykiewicz to znany i ceniony prawnik z Pszczyzny, Marcin Ślęk jest członkiem zarządu Powiatu Cieszyńskiego i długoletnim radnym, a Marcin Szarek prezesem spółki Beskidzki Hurt Towarowy. Rafała Ryplewicza wielu bielszczan zna z działalności radnego miejskiego. Z kolei Mateusz Smyrski, na co dzień zaufany, najbliższy współpracownik posłanki Mirosławy Nykiel ma doświadczenie w młodzieżowym samorządzie, udzielał się w organizacjach broniących praw człowieka oraz planuje zostać w przyszłości dyplomatą. To również najmłodszy kandydat na listę w okręgu – ma zaledwie 21 lat.

Nadchodzące wybory parlamentarne będą miały ogromne znaczenie, stąd też niezbędna mobilizacja, aby 15 października oddać głos. – Nie możemy pozwolić na to, aby PiS-owski powrót do przeszłości, do czasów słusznie minionych, trwał nadal. Za nami szereg spotkań pod hasłem „Tu jest przyszłość”. Sama miałam okazję odwiedzić aż dziewięć województw. Rozmowy z ludźmi

też uświadomiły nam, jak daleko posunięty jest poziom zdegenerowania w różnych obszarach funkcjonowania państwa. Czas dać temu wyraz przy urnach wyborczych – dodaje posłanka.

Wskazuje, że Koalicja Obywatelska wyciągnęła wnioski z okresu swoich poprzednich rządów, a jej program wyborczy odpowiada społecznym potrzebom. To choćby dwukrotne zwiększenie kwoty wolnej od podatku, do 60 tys. zł. To oznacza, że osoby zarabiające do 6 tys. zł brutto miesięcznie nie zapłacą ani grosza podatku dochodowego. Praca musi się opłacać! KO chce również umożliwić

powrót matkom na rynek pracy poprzez wprowadzenie tzw. babciowego, czyli 1500 zł miesięcznie dla matki dziecka do 3 roku życia decydującej się na powrót do pracy.

Nade wszystko jednak ważne jest zagwarantowanie pozostania Polski w Unii Europejskiej, bo to nasze bezpieczeństwo, i odblokowanie środków unijnych w wysokości 770 mld zł. Jak potężna to skala, niech świadczy porównanie, iż za te środki można by wybudować po 30 przedszkoli w każdej z 2,5 tysiąca gmin w Polsce (zakładając za średnią cenę budowy przedszkola około 10 mln zł). (RED)

LISTA KOALICJI OBYWATELSKIEJ
W OKRĘGU NR 27:

1. Mirosława Nykiel/
2. Małgorzata Pępek/
3. Apoloniusz Tajner/
4. Marcin Szarek/
5. Maciej Tomczykiewicz/
6. Beata Łukowicz/
7. Przemysław Major/
8. Dorota Piegzik-Izydorczyk/
9. Janusz Hudziec/
10. Rafał Ryplewicz/
11. Elżbieta Borowik/
12. Janusz Pawłowski/
13. Bogusława Kupczak-Wiśniowska/
14. Marcin Ślęk/
15. Mateusz Smyrski/
16. Joanna Jędrusik/
17. Bronisław Jafernik/
18. Agata Tucka-Marek.

SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

NIE TYLKO EMERYTURY POMOSTOWE

KORZYSTNE ZMIANY PRZEPISÓW

Prezydent Andrzej Duda podpisał 16 sierpnia nowelizację ustawy o emeryturach pomostowych, która uchyla wygasający charakter tego świadczenia. Ponadto nowe regulacje m.in. zapewniają ochronę działaczy związkowych oraz innych pracowników podlegających szczególnej ochronie w sprawach z zakresu prawa pracy i wyłączają dodatek za szczególne warunki pracy z płacy minimalnej.

Zapisy nowelizacji to efekt porozumienia rządu z NSZZ „Solidarność” z 7 czerwca br.

■ Stop wygasającemu charakterowi emerytur pomostowych

Nowela uchyla wygasający charakter emerytur pomostowych. Dotąd emerytury pomostowe przysługiwały tylko tym osobom, które przed 1 stycznia 1999 r. wykonywały pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. To oznaczało, że emerytury pomostowe miały charakter wygasający. Nowelizacja to znosi.

Zmianie uległy także przepisy dotyczące instytucji rekompensaty. To odszkodowanie za utratę możliwości nabycia prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy o szczególnym charakterze. W nowelizacji m.in. zapisano, że okres takiej pracy, który uprawnia do ustalenia rekompensaty, musi przypadać przed 1 stycznia 2009 r. Nowelizacja ma na celu także rozwiązanie problemu obchodzenia prawa, które reguluje kwestie zawieszania prawa do emerytury pomostowej.

Dotychczas prawo do emerytury pomostowej ulegało zawieszeniu, bez względu na wysokość uzyskiwanego przychodu, w razie podjęcia pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Regulacja ta pozwalała na zawieszenie prawa do emerytury pomostowej tylko w sytuacji świadczenia pracy w ramach stosunku pracy. W nowelizacji zapisano, że

każda forma wykonywania tego rodzaju pracy, bez względu na jej podstawę prawną, powoduje zawieszenie prawa do emerytury pomostowej.

■ Wzmocnienie ochrony pracowników szczególnie chronionych

Nowela wprowadza też regulację dotyczącą zabezpieczenia w sprawach z zakresu prawa pracy. Pracownicy szczególnie chronieni będą teraz mogli w sytuacji zwolnienia z pracy skorzystać z zabezpieczenia polegającego na dalszym świadczeniu pracy aż do rozstrzygnięcia przez sąd sprawy o przywrócenie do pracy. „Dzisiaj pracodawca zwalnia bezprawnie działacza związkowego, sprawa idzie do sądu, toczy się długo, a człowiek zostaje bez środków do życia” – tłumaczył wiceminister rodziny i polityki społecznej Stanisław Szwed podczas prac parlamentarnych.

■ Podwyższenie limitu odliczenia od dochodu składki związkowej

Nowela wprowadza również podwyższenie z 500 zł do 840 zł rocznego limitu odliczenia od dochodu wydatków z tytułu składek członkowskich zapłaconych na rzecz związków zawodowych w roku podatkowym.

■ Wyłączenie dodatku za szczególne warunki pracy z płacy minimalnej

Kolejnym rozwiązaniem zawartym w nowelizacji jest wyłączenie dodatku za szczególne warunki pracy z płacy minimalnej. Koszt wprowadzenia tego rozwiązania to ok. 42 mln zł. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami, do ustalania wysokości minimalnego wynagrodzenia nie wlicza się także dodatku za pracę w nadgodzinach, nagrody jubileuszowej, odprawy emerytalnej i rentowej, dodatku za pracę w nocy i dodatku stażowego. (TYSOL.PL)

MODLITWA W 43. ROCZNICĘ POWSTANIA SOLIDARNOŚCI



„Za przyczyną bł. ks. Jerzego Popiełuszki, patrona Solidarności, módlmy się, byśmy obchodząc 43. rocznicę naszego Związku trwali przy wartościach płynących z wszystkich przykazań Dekalogu” – modlili się uczestnicy rocznicowej mszy św. odprawionej w niedzielę 27 sierpnia 2023 r. w bielskim kościele Trójcy Przenajświętszej.

Eucharystii, sprawowanej w intencji Ojczyzny i Solidarności, przewodniczył duszpasterz ludzi pracy ks. prałat Józef Oleszko. We wspólnej modlitwie uczestniczyli przedstawiciele podbeskidzkiej „Solidarności” na czele z przewodniczącym ZR Markiem Boguszem i jego zastępcą Łukaszem Lewandowskim oraz z pocztami sztandarowymi Regionu Podbeskidzie i zakładowych organizacji związkowych

z FSM-FCA Poland, „Bispolu”, MZK, PSS „Społem”, żywieckiego Browaru i spółki Teksid Iron Poland ze Skoczowa.

Rocznicowa msza św. była też okazją do modlitwy za związkowców, którzy zmarli w minionym roku – byli to m.in. Zdzisław Dudek, Jerzy Kronhold, Andrzej Derewiecki, Henryk Kenig, Zofia Lulek i Ignacy Achinger.



W Skoczowie rocznicowa msza św. w intencji „Solidarności” zostanie odprawiona w środę 30 sierpnia o godz. 16.30 w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Po zakończeniu Eucharystii jej uczestnicy złożą kwiaty pod obeliskiem „Solidarności”.

AKCJA PROTESTACYJNA „SOLIDARNOŚCI” BBOSIR

TRANSPARENTY NA BASENACH I STADIONACH

W piątek 25 sierpnia na wszystkich obiektach sportowych, obsługiwanych przez Bielsko-Bialski Ośrodek Sportu i Rekreacji, pojawiły się transparenty i flagi „Solidarności”. To widoczny znak, że wszczęty przez związkowców spór zbiorowy wszedł w nową fazę.

„Solidarność” ma jedno żądanie: realizację zapowiedzianych już dawno 500-złotowych podwyżek płac dla całej załogi BBOSiR-u. Miały one zacząć obowiązywać od 1 lipca br. Obietnicę taką złożył pod koniec ubiegłego roku prezydent Bielska-Białej – to ważne, bo ośrodek jest miejską jednostką budżetową. Związkowcy uznali, że słowne obietnice są ważne, ale lepiej mieć wszystko na piśmie i w kwietniu br. wystąpili do dyrekcji BBOSiR o podjęcie działań, które zaowocują zabezpieczeniem środków na podwyżki. Z kolei 2 czerwca br., „Solidarność” podpisała porozumienie z dyrekcją Ośrodka, dotyczące mających już wkrótce nastąpić podwyżek płac. „Było to zobowiązanie dyrekcji do zapewnienia środków na podwyżki, do ich podziału w porozumieniu ze związkami zawodowymi oraz wpisaniu tych podwyżek w aneksach umów o pracę każdego pracownika” – relacjonuje Rafał Pasternak, przewodniczący „Solidarności” w BBOSiR. Podkreśla przy tym, że pracownicy z utęsknieniem oczekiwali tych podwyżek, bo płace w ośrodku są, delikatnie mówiąc, bardzo skromne: co czwarty pracownik jest na płacy minimalnej.

Związkowcy uważają, że czerwcowe porozumienie od początku było sabotowane przez dyrekcję. Zaczęły się kombinacje przy regulaminie płac, próby wprowadzenia do płacy zasadniczej premii regulaminowej. Dyrekcja zaczęła też podnosić argument, że obiecane podwyżki są w dużej mierze zrealizowane przy okazji regulacji płacowych, wprowadzonych rządowym rozporządzeniem dotyczącym wynagrodzeń pracowników samorządowych. Pojawiły się też zapowiedzi zwolnień grupowych z przyczyn...



ekonomicznych. „Od początku utrzymywaliśmy, że regulacje płac spowodowane rządowym rozporządzeniem w żaden sposób nie wypełniają zapisów porozumienia. Apelowaliśmy, by uzgodnić obiecane podwyżki i wprowadzić je w życie podpisując aneksy z pracownikami, a potem kombinować z premiami. Wszystko na nic” – mówi Rafał Pasternak.

21 lipca zakładowa „Solidarność” podejmuje decyzję o wejściu w spór zbiorowy. Ich jedyne żądanie to realizacja porozumienia z czerwca br., czyli podwyżka płac dla wszystkich pracowników w wysokości 500 złotych z wyrównaniem od 1 lipca br. Dyrekcja wciąż podkreśla, że porozumienie ws. podwyżek jest realizowane poprzez regulacje płac spowodowane rządowym rozporządzeniem. Równocześnie pracodawca odmawia podpisania protokołu rozbieżności, kwestionując nawet fakt trwania sporu zbiorowego.

Od niedawna związkowcy mają dodatkowy, bardzo poważny argument: Państwowa Inspekcja Pracy, która przeprowadziła kontrolę w BBOSiR, stwierdziła m.in. że czerwcowe porozumienie płacowe nie zostało zrealizowane. Ostatnio dyrekcja wystąpiła o wskazanie mediatora, co de facto oznacza uznanie trwania sporu zbiorowego.

25 sierpnia na obiektach BBOSiR pojawiły się transparenty i flagi. Związkowcy nie wykluczają podjęcia kolejnych przewidzianych statutem „Solidarności” kroków w celu realizacji swych postulatów. Piłeczka jest po stronie pracodawcy...



Pałac Prezydencki w Warszawie, 16 sierpnia 2023 roku – pamiątkowe zdjęcie uczestników uroczystości podpisania nowelizacji ustawy o emeryturach pomostowych. Wśród gości był m.in. przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda.

PIELGRZYMKA LUDZI PRACY

Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” organizuje 17 września wyjazd na 41. Ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę. Koszty przejazdu pokrywa Zarząd Regionu.

Zapisy u przewodniczących zakładowych organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” do 11 września lub bezpośrednio u sekretarza ZR Łukasza Lewandowskiego (tel. 33 812 67 52, e-mail: sekr.bbial@solidarnosc.org.pl). Ilość miejsc ograniczona.

SIERPIEŃ 1980 ROKU NA PODBESKIDZIU

Poniżej prezentujemy fragmenty wspomnień Romana Walczaka, jednego z najważniejszych bohaterów strajków w sierpniu 1980 roku w Bielsku-Białej. Po raz pierwszy zostały one opublikowane w biuletynie „Solidarność Podbeskidzia” w sierpniu 1981 roku.

Właśnie mija rok. Kiedy poproszono mnie, żebym napisał coś o wydarzeniach sierpnia '80 na Podbeskidziu, pomyślałem, że warto, a nawet trzeba. Z czasem bowiem wiele wyparuje z pamięci, zatrą się wydarzenia, ludzie i daty i wtedy jakby tamte dni znikną dla mnie, przestaną istnieć. A tego nie chciałbym, bo zbyt wiele te dni znaczą dla mnie.

Był koniec lipca, kiedy zaczęło się coraz częściej mówić, że coś się dzieje. Mówiło się najwięcej o Lublinie, o kolejarzach. „Oni” strajkują, „oni” coś sobie wywalczyli, „oni” czegoś tam się domagają. 6 sierpnia wracaliśmy objazdem z popołudniowej zmiany. Ostro rozmawialiśmy o tym, że robota podła, że nikt nie dba o nas kierowców, że jesteśmy bici z dwóch stron; ze strony pasażerów i ze strony dyrekcji. Mówiliśmy, że trzeba coś zrobić. Następnego dnia było to samo, tyle, że po powrocie do domu usiadłem za stołem i ułożyłem listę postulatów. Od 8 sierpnia zacząłem pod tą listą zbierać podpisy kolegów. Uzbierało się tego ponad sto pięćdziesiąt. 11 sierpnia po raz pierwszy zostałem ściągnięty z trasy. Wezwał mnie v-ce dyrektor Dyczek i zapytał, czy zbieram podpisy pod jakąś petycją. Odpowiedziałem, że jak będzie gotowa to ją mu wręcę. Na drugi dzień znowu ściągnięto mnie z trasy i znowu p. Dyczek: – Dawać petycję, najpóźniej jutro ma być w dyrekcji.

13 sierpnia kolejne ściągnięcie z trasy. Tym razem jednak wręczyłem v-ce dyrektorowi Dyczkowi, dyrektorowi naczelnemu Banotowi i sekretarzowi POP żadaną petycję domagając się potwierdzenia przyjęcia na jednej z kopii. Trochę się wahali, ale wreszcie przystawili pieczętkę i wstawili datę.

Tego dnia nie było gróźb i pokrzykiwania, ale próba kupienia mnie i to za dwa złote i dziesięć groszy. Podwyższyli mi stawkę godzinową z 10,50 na 12,60. Tacy właśnie byli, dać robotowi ochłap, przycichnie. Później próbowali kolegów i mnie przekupić za 7 milionów – ale też się nie daliśmy. Dyrekcja obiecywała powołanie komisji, do której każdy będzie mógł zgłaszać swoje żale. W ciągu kilku następnych dni do komisji wpłynęło około 170 postulatów od załogi. Napieraliśmy do zrobienia masówki, lecz dyrekcja odmówiła.

Gdy zapytaliśmy, kiedy zrobią spotkanie z ludźmi w celu omówienia postulatów, usłyszeliśmy, że być może w październiku. Pusty śmiech nas wtedy ogarnął. Oni naprawdę myśleli, że znowu będą mogli zmydlić ludziom oczy, przyklepać żądania robotników w różnych komisjach jak grabarz mogiłę i dalej będą mieli święty spokój.

Przez cały ten czas byłem regularnie ściągany z trasy i straszony przez dyr. Dyczka albo milicją, albo prokuraturę. Wreszcie 20 sierpnia doszło do najbrutalniejszego ataku. W pokoju kierowców dyr. Dyczek próbował wbić klin między mnie a kolegów przez ruganie i poniżanie mnie. Nie wytrzymałem tego i zaproponowałem mu wyjście poza zakład. Chciałem z nim pogadać jak mężczyzna z mężczyzną, lecz nie zgodził się i wyszedł.

21 sierpnia dostałem od dyspozytora karteczkę, że z polecenia kadr mam nazajutrz zgłosić się z dowodem osobistym i książeczką wojskową do WKU do Cieszyna. W domu czekało mnie już wezwanie na odpowiednim blankiecie. Po przyjeździe do Cieszyna okazało się, że nikt o niczym nie wie. Dawno temu dostałem przecież grupę



Jedno ze związkowych spotkań w bielskim WPK – pierwszy z lewej Roman Walczak, obok niego Patrycjusz Kosmowski.

„D” i nie mogli mnie zabrać do wojska. Odesłali więc do domu. W jakiś czas później dowiedziałem się, że tow. Buziński wprost szalał ze złości, że przez niedopatrzenie dwóch pułkowników wziął w łeb tak dobry i sprytny plan zamknięcia w koszarach prowodyra.

W ogóle po 20 sierpnia zaczęło już być gorąco. Swoją robotę zaczęli SB-ecy. Któregoś dnia jeden z nich grał ze mną w wiecznego pasażera i jeździł bez końca w moim autobusie. Inni przepytывali moich kolegów na mój temat próbując zastraszyć. Jeszcze inni łazili u mnie w domu po sąsiadach i zapuszczali haczyki. W tym czasie także zaczęli przychodzić do nas do zajezdni na Długiej ludzie z innych zakładów pracy z Bielska: z PKS, Befamy, Apeny i jeszcze kilku innych. Ktoś z PKS-u przywiózł wiadomość z Gdańska, no i słynne 21 postulatów. Dodaliśmy jeszcze cztery swoje: zmianę składu dyrekcji, wybory nowych władz do wolnych związków zawodowych, podwyżkę płac oraz realizację poprzednich 170 postulatów.

25 sierpnia otrzymałem wezwanie do dyrekcji. Straszono mnie więzieniem, paragrafami, z których miałem być sądzony i innymi represjami. Po wyjściu z budynku wraz z kilkoma kolegami doszliśmy do wniosku, że czas nadszedł /.../.

W nocy z 25 na 26 sierpnia rozmawialiśmy długo. Były żony niektórych kolegów. Wiedziałem, że teraz już wycofać się nie można. Mówiąc szczerze wszyscy mieliśmy obawy i trochę baliśmy się. Ustaliliśmy jednak z grubsza organizację strajku, różne jego służby. Kiedy wszyscy rozeszli się zdjąłem z łóżka czerwoną kapę, pociąłem ją na paski i zrobiłem z niej kokardy. Przez pierwsze godziny strajku Komitet Strajkowy nosił je na piersiach. Później zamieniliśmy je na biało-czerwone.

W nocy z 26 na 27 sierpnia /.../ w jadącym do zajezdni autobusie czuło się ogromne napięcie. Kiedy dojechaliliśmy do zajezdni powiedziałem do kolegów: – Słuchajcie, niczego nam nie załatwiono, trzeba ogłosić strajk. Zaczęła się dyskusja. Coraz więcej było za. Do stojącego z otwartymi drzwiami autobusu doszli mechanicy z zajezdni. Po gorącej dyskusji wybrano Komitet Strajko-



wy. Wybrano mnie przewodniczącym. Oprócz tego w skład Komitetu weszli: bracia Z.A. Paterkowie, J. Marcinek, J. Berezowski, S. Wajdzik, G. Batelta, A. Michura i inni. Po chwili przybiegł ktoś z dyrekcji: – Panowie, niech Komitet Strajkowy rozmawia, ale reszta do pracy! – Nic z tego – odpowiadamy – żądamy przybycia Buzińskiego, Łabudka, dyrektora Zjednoczenia Zulaufa i kogoś z WRZZ. Tego dnia ani jeden autobus nie wyjechał do miasta. Opowiadano nam później, że ludzie przyjęli to najpierw z niedowierzaniem. Stali na przystankach i czekali, aż wreszcie ruszyli jeden za drugim na nogach do pracy.

Nikt jednak się nie złościł. Był to nasz pierwszy sukces.

Nasi pasażerowie w ten sposób rozpoczęli swój własny strajk. Około godziny 8.00 rano przyjechał Buziński ze swiątą oraz wicewojewoda i przedstawiciele WRZZ. I sekretarz KW opowiadał o tatusiu z pylicą i że on też był robotnikiem i że zawsze z robotnikami. – Ja was rozumiem, ale zrozumcie i mnie. Na pewno się dogadamy. Ja tak jak i wy od pół roku cielęciny nie widziałem. Przerwaliśmy mu. – Do rzeczy panie sekretarzu – a on wtedy do nas – daję wam 5 milionów. W pierwszej chwili zapanowała konsternacja. – Skąd nagle wziął te 5 milionów – pomyślałem. Odrzuciliśmy to, żądając najpierw spełnienia wszystkich naszych postulatów łącznie z postulatami gdańskimi. Zażądaliśmy łączności ze Stoczną. Wtedy przedstawiciel WRZZ zaproponował nam jeszcze 2 miliony, na co mistrz z zajezdni, inżynier Kosmowski odparł: – My tych pieniędzy między dwie suche kromki nie włożymy. Niebawem Patryk został wybrany wiceprzewodniczącym Komitetu Strajkowego. On i potem wielu, którzy wydawali mi się kiedyś, że są po „drugiej stronie”, okazali się z nami. Tacy sami jak my.

Łączności ze Stoczną nie mieliśmy. Dołączyły do nas natomiast PKS, Transbud, potem baza „Przemysłówki”. Przez cały czas wjazd na ulicę Długą był zablokowany przez milicję. Po przyłączeniu się innych zakładów powstał MKS.

Mnożyły się wtedy dowody solidarności z nami. Ludzie przynosili nam pod bramę żywność, kawę i napoje. Były też kwiaty. Kioskarka przyniosła nam na przykład 10 paczek „sportów”. Śmiesznie brzmiały w tym wszystkim słowa Buzińskiego i Banota o bezradnych staruszkach drepających ze Złotych Łanów po lekarstwa, o wściekłości i rozżaleniu ludzi. Pamiętam, jak kilku naszych w chłodny wieczór poszło do milicjanta warującego przy wjeździe na ulicę Długą. Przyniesli mu gorącą herbatę. Wypili w zgodzie. Po chwili jednak „naszego milicjanta” zdjęto ze służby.

W tym czasie dowiedzieliśmy się, że przygotowywana jest akcja protestacyjna w rozdzielni CPN w Wapienicy. Sztab antystrajkowy, zebrany przy Buzińskim, szykował się do użycia siły. Do konfrontacji siłowej – jak się później okazało – napierał Buziński i dwaj sekretarze Kulig i Szczepanik. Przeciwno był (o dziwo) komendant MO Witek. Na szczęście jednak do takiego rozwiązania sprawy nie doszło, ale mało brakowało, aby przez tych kilku ludzi Polski Sierpień właśnie stał z Podbeskidzia, popłynął krwią.

Przygotowano natomiast akcję szkalowania przywódców strajku. Sekretarz Kulig przyrzęził



wstrętny pasztet na mnie, na Kosmowskiego i na ludzi z PKS i Transbudu. Różne brednie miały ześwinić nas w oczach ludzi, pokazać im „jacy to kryminaliści wiodą was do katastrofy”.

Wszystko to miało być umieszczone w ulotkach oraz w specjalnym antystrajkowym numerze „Kroniki”. Kilku dziennikarzy odmówiło jednak stanowczo sekretarzowi Kuligowi. Nie było również specjalnego numeru z wywiadem prokuratora, który miał nas straszyć różnymi paragrafami za szkody gospodarcze itp.

Zakończyliśmy strajk, gdy w Szczecinie podpisano porozumienie, a w Gdańsku lada moment miało to nastąpić. Pamiętam była niedziela, 31 sierpnia, godzina 8 minut sześć, kiedy Patrycjusz Kosmowski podniósł słuchawkę i prosząc Buzińskiego powiedział: – Panie sekretarzu, autobusy wyjeżdżają na miasto. Wyjechaliśmy. Niewyspani, nieogoleni, ale pełni zwycięstwa. Pierwsi pasażerowi ściskali kierowcom ręce. Ktoś na ulicy podniósł zaciśniętą rękę /.../.

ROMAN WALCZAK

Roman Walczak ur. 1951 r. w miejscowości Ciernie. W latach 1973-1983 kierowca w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji w Bielsku-Białej. 27 sierpnia 1980 r. organizator strajku pracowników WPK, a następnie współinicjator protestów w bielskim PKS i Transbudzie. We wrześniu 1980 r. wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego Samorządnych Niezależnych Związków Zawodowych Podbeskidzia w Bielsku-Białej, następnie przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w WPK; w 1981 r. założyciel na Podbeskidziu struktur Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania oraz Konfederacji Polski Niepodległej; 11 listopada 1981 r. organizator niepodległościowej manifestacji w Bielsku-Białej. Od 13 grudnia 1981 do 12 grudnia 1982 r. internowany. Od listopada 1983 r. na emigracji w Kanadzie.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

Osoby zainteresowane przynależnością do związku zawodowego „Solidarność” lub mające problemy w swoich zakładach pracy proszone są o kontakt z Zarządem Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” lub terenowymi oddziałami naszego związku.

ZARZĄD REGIONU PODBESKIDZIE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

43-300 Bielsko-Biała, ul. Adama Asnyka 19

Sekretariat tel. 33 812 67 90

e-mail: bbial@solidarnosc.org.pl

Dział Rozwoju Związku

tel. 530 760 060, tel. 33 812 67 90

e-mail: drz.bbial@solidarnosc.org.pl

Dział Szkoleń tel. 33 812 67 52

e-mail: skarb.bbial@solidarnosc.org.pl

Dział Prawny tel. 33 812 67 53

e-mail: prawnicy.bbial@solidarnosc.org.pl

SIEDZIBY ODDZIAŁÓW

Cieszyn, ul. Głęboka 58

Oświęcim, ul. Śniadeckiego 21

Skoczów, ul. Bielska 18

Żywiec, al. Piłsudskiego 56

MŁODZIEŻ CHCE ZAWODU

Technik fotografii i multimedii, obok informatyka i logistyka, to najpopularniejszy w tym roku kierunek wybierany przez młodzież w Technikum Zespołu Szkół Technicznych i Licealnych im. S. Staszica w Czechowicach-Dziedzicach. W bielskim starostwie podsumowano nabór elektroniczny do szkół ponadpodstawowych.

Jak mówi Dorota Nikiel z Zarządu Powiatu Bielskiego, odpowiedzialna za edukację, obecna rekrutacja wypadła bardzo dobrze. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że to drugi rocznik dzieci, które rozpoczęły edukację w wieku 6 lat dołączając do 7-latków.

I tak, czechowicką placówkę wybrało 260 absolwentów szkół podstawowych. Pozwoliło to na otwarcie aż 8 pierwszych klas. Młodzi ludzie będą kształcić się w zawodach: technik fotografii i multimedii, logistyk, informatyk, mechatronik, technik reklamy, technik żywienia i usług gastronomicznych. Będą również dwie klasy mieszane: mechanik i handlowiec, a także logistyk oraz technik fotografii i multimedii. We wrześniu więc we wspomnianej „resortówce” zostaną otwarte o dwie pierwsze klasy więcej niż miało to miejsce rok wcześniej.

Oprócz popularnych w ostatnich latach zawodów informatyka i logistyka, w tym roku wyjątkowo dużo kandy-



datów wybrało kierunek fotografia i multimedia. – Wydaje się, że młodzież duże nadzieje na swoją przyszłość wiąże z mediami społecznościowymi – mówi Dorota Nikiel.

Z kolei w szkole branżowej I stopnia otwartych zostanie aż 5 pierwszych klas, a więc o jedną więcej niż rok temu. Uczniowie (łącznie 160 osób) będą uczyli się zawodów: cukiernik, piekarz, kelner, kucharz, mechanik maszyn i urządzeń, ślusarz, mechanik

samochodowy, blacharz, lakiernik samochodowy, sprzedawca, fryzjer i elektryk. Tym samym od 1 września w szkole przy ul. Traugutta będzie kształciło się w sumie już ponad 1 100 młodych osób. Zespół Szkół Technicznych i Licealnych otworzy także pierwszą klasę w liceum dla dorosłych.

Na brak kandydatów nie może narzekać również Liceum Ogólnokształcące im. M. Skłodowskiej-Curie w Czechow-

icach-Dziedzicach. Podobnie jak w zeszłym roku powstaną tam 4 pierwsze klasy o profilach matematycznym, biologicznym, humanistycznym oraz biologiczno-humanistycznym. – Za zainteresowaniem naszym liceum stoją wyniki matur, którego to egzaminu w tym roku zdawalność wyniosła 100 procent. To z pewnością ma znaczenie dla młodego człowieka, który wybiera placówkę bliżej swojego miejsca zamieszkania – dodaje.



ANDRZEJ PŁONKA,
starosta bielski:

Dużej frekwencji przy naborze z całą pewnością pomogło podwojenie roczników kończących edukację w szkołach podstawowych. Ale i tak widać duże zainteresowanie ofertą przygotowaną przez szkoły na terenie powiatu bielskiego. To cieszy, bo w sąsiedztwie absolwenci podstawówek

mieli również sporo możliwości wyboru.

W naszym wypadku procentują wieloletnie inwestycje, dobra, ciągle podnosząca swoje kwalifikacje kadra i stałe dostosowanie propozycji programowych do zmieniających się warunków na rynku pracy.

Można być zadowolonym nie tylko z samej rekrutacji, z tego, że młodzież wybrała właśnie nasze szkoły. Dobrze się dzieje – bo to nie pierwszy rok z takim efektem – że młodzi ludzie wykazują duże zainteresowanie konkretnym zawodem. Należy przez to rozumieć, że chcą szybko wejść na rynek pracy. A to dobrze, bo w ten sposób rosną nam kadry dla naszej regionalnej gospodarki, skarżąc się nieco na brak wykwalifikowanych rąk do pracy.



Powiat bielski jest tzw. organem prowadzącym także dla czechowickiego Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 oraz Powiatowego Zespołu

Placówek – Szkół Mistrzostwa Sportowego Szczyrk. W tych placówkach nabór odbywa się na innych zasadach. (MF)

NOWOŚCI W SCHRONISKU



Szkolne schronisko Hondrasik w Szczyрку zmienia swoje oblicze.

Szkolne schronisko młodzieżowe w Szczyрку zmienia swoje oblicze. Nowoczesne świetlica i kuchnia dla gości – to ostatnie inwestycje w „Hondrasiku”, placówce działającej w strukturze Powiatowego Zespołu Placówek – Szkół Mistrzostwa Sportowego Szczyrk. W roku szkolnym korzystają z niego młodzi sportowcy, uczniowie SMS-u.

W liczącym ponad sto lat budynku przy ul. Sportowej u podnóża Skalistego mieściła się kiedyś szkoła, którą potem zaadaptowano na szkolne schronisko z 50 miejscami noclegowymi. Najczęstszymi gośćmi są wycieczki

szkolne, oazowe, harcerze, studenci i młodzi sportowcy, którzy przyjeżdżają w Beskidy na obozy. Leciwy budynek wymaga remontów, ale jak mówi Dorota Nikiel, odpowiedzialna za oświatę w powiecie bielskim, ze względu na ograniczone możliwości inwestycje dokonywane są stopniowo.

Ostatnio w zadbanym zielonym ogrodzie za schroniskiem powstała drewniana wiata ze stolikami i ławami oraz palenisko. Jest także grill, udostępniany na życzenie grup. Dzięki temu grupy mają zadane miejsce, w którym można prowadzić zajęcia na świeżym, górskim powietrzu. Ścieżki wybrukowano, pojawiły się nowe es-



tetyczne magazyny: gospodarczy oraz sportowy, na sprzęt dla turystów.

Z kolei wewnątrz wyremontowano kuchnię i świetlicę, a także łazienki. Niedawno wymieniono również piętrowe łóżka w salach wieloosobowych.

W Szkolnym Schronisku Młodzieżowym „Hondrasik” znajdują się pokoje wieloosobowe – 6, 8, 10 i 16-łóżkowe. Na drugim piętrze są 2 pokoje 3-osobowe i jedna „czwórka”. Te mniejsze w roku szkolnym zajmowane są przez uczniów szczyrkowskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Dla turystów są udostępnione sale wieloosobowe. Wszystkie pokoje są dostępne dla osób z zewnątrz w wakacje i ferie. (MF)

SZUKAMY RODZIN ZASTĘPCZYCH

Bielskie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie szuka rodzin zastępczych. Jego pracownicy pojawiają się na piknikach i imprezach masowych, promując ten sposób pomocy dzieciom i młodzieży w trudnej sytuacji.

Udział w piknikach okazał się dobrym pomysłem na przybliżenie problematyki rodzin zastępczych, bowiem wielu mieszkańców regionu dopiero wtedy dowiaduje się, że często w sąsiedztwie są dzieci, które potrzebują opieki rodziny zastępczej, pytają, czym różni się ta forma od adopcji. – Cieszę się, że wykonaliśmy pierwszy krok, docierając z informacją – mówi Katarzyna Olszyna, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Bielsku-Białej. Plakaty i informacje pojawiły się w ośrodkach zdrowia, kultury, bibliotekach czy halach sportowych, informacje płyną także z kościelnych ambon, bo kampanię wsparł biskup diecezji bielsko-żywieckiej ks. Roman Pindel.

A potrzeby są ogromne. Zdąrza się, że w wyniku interwencji

w jednym tygodniu trzeba znaleźć opiekę kilkunastu dzieciom. Choć bywa i tak, że przez kwartał Centrum nie notuje interwencji. Najbardziej potrzeba rodzin i osób, którzy zaopiekowaliby się jednym dzieckiem czy rodziną z dziećmi. Co ważne, nie trzeba od razu decydować się na zostanie rodziną zastępczą, pomagać można w inny sposób. Poszukiwane są tzw. rodziny pomocowe, które np. w wakacje zajmą się na 2 tygodnie dziećmi z zawodowej rodziny zastępczej. Ktoś inny może pomóc poprzez naukę języka angielskiego czy matematyki.

W powiecie bielskim jest ok. 120 rodzin zastępczych, ale aż 70 proc. z nich to rodziny spokrewnione, co oznacza, że dziecko trafia pod opiekę dziadków lub rodzeństwa. Zawodowych rodzin zastępczych jest tylko 11. Dzieci przebywają także w dwóch placówkach. Obie znajdują się w Czechowicach-Dziedzicach: Ośrodek Pomocy Dziecku i Rodzinie oraz Dom dla Dzieci na Lipowcu. (MF)

PIĘKNA WIEŚ I JEJ SOŁTYSKA

Sołtys Bestwiny Maria Maroszek zdobyła wyróżnienie w prestiżowym konkursie „Piękna Wieś Województwa Śląskiego”.

Po sukcesach z lat ubiegłych, m.in. w kategoriach „najpiękniejsza wieś” i „najpiękniejsza zagroda wiejska” przyszedł czas na „najlepszego sołtysa”. Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego bardzo pozytywnie ocenił działalność sołtys Bestwiny Marii Maroszek oraz wniosek przygotowany przez Referat Sportu i Promocji gminy Bestwina, przyznając pani sołtys wyróżnienie.

Maria Maroszek sołtys Bestwiny jest od 2003 r., obecnie upływa jej piąta kadencja na tym stanowisku i zarazem jubileusz 20-lecia w tej roli. Czterokrotnie była wybierana jako radna do Rady Gminy Bestwina i w jej ramach pracowała w Komisji Budżetu i Finansów.

Od kilkudziesięciu lat Maria Maroszek jest członkinią Koła Gospodyń Wiejskich „Bestwinianki” w Bestwinie, jednego z najstarszych w regionie, z ponaddziesięcioletnią historią, które odnosi sukcesy w konkursach i przeglądach kulinarnych m.in. „Bitwa Regionów”. Angażuje się także w prace Gminnej Spółki Wodnej Melioracyjnej, aktywnie działa w społeczności rolników i rybaków w ramach Lokalnej Grupy Rybackiej „Bielska Kraina”, współpracuje również z Towarzystwem Promocji Ryb „Pan Karp”,

ARTUR BENIOWSKI,
wójt gminy Bestwina:

Jesteśmy dumni z wyróżnienia dla naszej pani sołtys, od razu jednak trzeba dodać, że w pełni sama sobie zasłużyła na ten tytuł. Jako sołtys i radna zawsze dbała, aby sołectwo było bezpieczne, wspiera działania na rzecz rozwoju naszego regionu. Ale bardzo aktywnie na rzecz lokalnej społeczności, przede wszystkim sołectwa Bestwina, ale i pozostałych miejscowości, działa też w organizacjach społecznych. Właściwie trudno byłoby znaleźć jakąś dziedzinę naszego gminnego życia, w której zabrakłoby wsparcia pani Marii.

Stawiamy ją za wzór do naśladowania dla wszystkich sołtysów w Polsce. Warte podkreślenia są jej uśmiech, bezpośrednie podejście, wytrwałość i gotowość do rozwiązywania wszelkich problemów mieszkańców. Wiele zrealizowanych zadań i inwestycji na terenie Bestwiny w okresie ostatnich 20 lat były możliwe dzięki jej staraniom, zaradności, poświęceniu i zaangażowaniu. Dziękuję Pani Marii za wytrwałość i wieloletnią pracę na rzecz społeczności samorządowej gminy Bestwina i życzę sukcesów w codziennej pracy na stanowisku sołtysa oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

sama ma także doświadczenia związane z hodowlą tego symbolu gminy Bestwina. Sołtys współdziała także z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Częstochowie i jej powiatowym biurom w Bielsku-Białej, Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego, Powiatowym Inspektoratem Weterynaryjnym, Instytutem Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie, ale także z rodzimą parafią Wniebowzięcia NMP w Bestwinie, Ochotniczą Strażą Pożarną w Bestwinie, Gminnym Ośrodkiem Kultury, Gminną Biblioteką Publiczną, Towarzystwem Miłośników Ziemi Bestwińskiej.

– Oczywiście, z mocy prawa to Gmina jako jednostka samorządu terytorialnego ma gwarantować mieszkającym na jej terenie obywatelom cały szereg usług. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby nasze działania odbywały się tak płynnie i bez przeszkód, gdyby zabrakło tego wsparcia od całej grupy ludzi z bardzo różnych organizacji i stowarzyszeń. Dla takiego zaangażowania zwykle się używa określenia „społeczeństwo obywatelskie”. Pani sołtys w tym gronie społeczników Bestwiny ma swoje historyczne już miejsce – mówi wójt gminy Bestwina Artur Beniowski. (UGB)

SETNE URODZINY PANI FRANCISZKI

Wspaniały jubileusz setnych urodzin obchodziła w środę 9 sierpnia mieszkanka Bestwinki Franciszka Kubik. Urodzona w 1923 r. w Kaniowie, a mieszkająca w Bestwinie jubilatką związek małżeński zawarła w sierpniu 1946 r. ze Stanisławem Kubikiem, doczekała się córek – Barbary i Haliny, wnucząt i prawnuków.

Zyczenia urodzinowe wraz z bukietem kwiatów i upominkiem od wójta gminy Artura Beniowskiego jubilatką odebrała w domu, w towarzystwie córki Barbary i zięcia Andrzeja. Wójt przekazał także okolicznościowy list podpisany przez Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

Cała gmin Bestwina pani Franciszce Kubik składa najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości i pomyślności na kolejne lata życia.



Jubilatką w towarzystwie córki i zięcia otrzymała życzenia i bukiet kwiatów od wójta Artura Beniowskiego.

ŚWIĘTO KARPIA POLSKIEGO

Wędkarska pasja, muzyka i kulinarne mistrzostwo jak zwykle towarzyszyły tegorocznej, już XXI edycji Święta Karpia Polskiego w Kaniowie.

Ze stawów – prosto na stoły, nie tylko na te wigilijne, ale też piknikowe, podczas upalnego lata. Karp z gminy Bestwina, hodowany tutaj od niepamiętnych czasów, a udoskonalony i rozstawiony przez działającego w Kaniowie Adolfa Gascha, każdego roku w sierpniu przeżywa momenty prawdziwej chwały. Po raz 21. z wyjątkowym rozmachem i przy pięknej pogodzie, a także z udziałem gwiazd estrady i gości z różnych stron powiatu, regionu, a nawet z sąsiednich województw.

Świętu tradycyjnie towarzyszyły zawody wędkarskie, w których teraz wzięło udział 91 uczestników. Największą złowił Andrzej Góra (amur, 3,25 kg), najwięcej Seweryn Furczyk (łącznie 8,06 kg). Popołudniowe świętowanie rozpoczęło się przy muzyce kapeli „Zbójnicy” ze Szczyrku. Przybywający na kaniowskie tereny rekreacyjne miłośnicy dobrej ryby mieli do wyboru karpia w różnych postaciach (wędzony, smażony), jesiotry, pstrągi, ryby w zalewie octowej, przysmaki mięsne, frytki, lody, gofry, napoje, watę cukrową... Dla dzieci przygotowano dmuchane zamki, pojawiły się stoiska z gadżetami i konkursami. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Kaniowie pod przewodnictwem Mieczysławy Głombek oferowały słodkie, domowe wypieki.

Oprócz „Zbójników” na estradzie zaśpiewali i zagrali



Jak co roku na Święto Karpia Polskiego zjechały dziesiątki miłośników zabawy i smacznej ryby z całego regionu.

„Lokomotywa Band”, a także znany słowacki artysta Marek Bednár. To kolejny, po występującej na Święcie Gminy Bestwina „Kortinie”, wykonawca zza południowej granicy. Wieczorną zabawę taneczną poprowadził popularny „Albatros”, wielokrotnie koncertujący na tutejszych scenach.

Przy okazji Święta Karpia Polskiego wójt gminy Bestwina Artur Beniowski przypomniał o ogromie pracy wkładanej przez miejscowych wędkarzy w upiększanie gminy i akwenów. W podobnym tonie wypowiedział się prezes Stowarzyszenia Wędkarskiego Roman Sas, który otrzymał od kolegów specjalną nagro-

dę. Wyróżnieni statuetkami za pracę społeczną na SW „Kaniowski Karp Królewski” zostali: Mirosława Fejdyk, Roman Pietrzakowski, Łukasz Pasierbek, Bartłomiej Drużbański, Tomasz Godula, Jacek Janusz, Arkadiusz Kowala, Przemysław Krywult, Stanisław Kulig, Marek Lis, Bogdan Mrowiec, Janusz Niemiec, Piotr Grygierzec, Grzegorz Sieracki, Wacław Ryszka.

Organizatorami XXI Święta Karpia Polskiego w Kaniowie byli: Gminny Ośrodek Kultury w Bestwinie, Lokalna Grupa Rybacka „Bielska Kraina”, Stowarzyszenie Wędkarskie „Kaniowski Karp Królewski”. (UGB)

TURNIEJ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ

W ostatnią sierpniową niedzielę w Ośrodku Rekreacji i Sportów Wodnych w Kaniowie rozegrano turniej siatkówki plażowej. Uczestników nie przestraszyły nawet burze, która w weekend przeszły nad regionem. Stawką bowiem był puchar wójta gminy Bestwina Artura Beniowskiego oraz radnych powiatu bielskiego: Jana Stanlika, Grzegorza Gawędy i Łukasza Pasierbka. Przyznano również nagrody rzeczowe i dyplomy, które ufundował Wydział Promocji Powiatu, Kultury, Sportu i Turystyki.

Impreza cechowała się bardzo dobrą atmosferą, duchem „fair play” i wysokim poziomem sportowym. W rozgrywkach wzięło udział osiem par, najlepsza okazała się drużyna o nazwie „Bananowcy” (Marcin Harazim,



Dawid Adamczuk), drugie miejsce zajęła ekipa „Słabi Toileć” (Jakub i Tomasz Przywara), a na trzecim stopniu podium stanęli Michał Pawłuszkiewicz i Marcel Kozinski. Nagrody podczas podsumowania wręczali wójt Artur Beniowski i radny Łukasz Pasierbek, o właściwy przebieg turnieju zatroszczył się kierownik Referatu Sportu i Promocji Piotr Kine. (UGB)

POWSTANIE ZJAZD W GRODŹCU

W Grodźcu tuż obok drogi ekspresowej S52 Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk uroczyście podpisał Program Inwestycji dla budowy zjazdu i wjazdu na dwupasmówkę. – Droga znacząco ułatwi zarówno życie mieszkańcom, jak i rozwój przedsiębiorczości w tej części naszego regionu – mówi wójt Janusz Pierzyna.

– Widać, jak ważna jest budowa takich, zdawałoby się, niewielkich dróg, jak bardzo zmieniają one możliwości regionu – wyjaśnia Janusz Pierzyna. Chodzi o budowę w Grodźcu zjazdu od strony Bielska i wjazdu w kierunku Cieszyna. Przypomnijmy, na południowej nitce ekspresówki takie rozwiązanie funkcjonuje od początku istnienia drogi. Brak równoległego węzła po stronie północnej S52 sprawia, że mieszkańcy tej części regionu korzystają z jedynej w okolicy zjazdu z ekspresówki w Jasienicy, co powoduje tutaj olbrzymie korki. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oblicza, że każdego roboczego dnia przez to skrzyżowanie przejeżdża ponad 41 tys. pojazdów.

Podpisany w poniedziałek 24 lipca przez ministra Andrzeja Adamczyka Program Inwestycji dla zjazdu w Grodźcu oznacza formalny początek procedury, mającej doprowadzić do powstania dróg łączących lokalną drogę powiatową Grodziec-Bielowicko z nitką S52 relacji Bielsko-Cieszyn. Przedsięwzięcie stanowi uzupełnienie istniejącego zjazdu w Świętoszówce, zlokalizowanego około 800 m dalej po stronie południowej. Powstanie pas wyłączenia i włączenia o długości ok. 700 m, a także łącznica wyjazdowa i wjazdowa o długości ok. 250 m. Nowe oświetlenie drogowe na odcinku 1,5 km zasilane ma być energią odnawialną. Inwestycja zostanie sfinansowana



JANUSZ PIERZYNA,
wójt gminy Jasienica:

Infrastruktura drogowa, o poprawę której systematycznie jako Gmina zabiegamy, obejmuje również nasze drogi gminne oraz te, którymi administrują inne samorządy, ale przebiegają przez naszą gminę, przede wszystkim Powiat Bielski. W ostatnim czasie pozyskaliśmy ponad 832 tys. zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na remont trzech dróg na terenie naszej gminy: Strażackiej w Międzyrzeczu Górnym, Pierścickiej w Roztropicach oraz ulicy

ze środków budżetowych państwa, będących w dyspozycji Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad.

– Bardzo brakowało tego zjazdu. Od wielu lat trwały zabiegi, w które bardzo mocno zaangażowali się wójt Janusz Pierzyna, ale też poseł i wiceminister Stanisław Szwed. I cieszę się, że w końcu udało nam się doprowadzić do tego momentu, w którym rusza cała procedura, związana z budową zjazdu – mówi minister funduszy i polityki regionalnej, a zarazem poseł Ziemi Bielskiej Grzegorz Puda.

Myśliwskiej w Jasienicy. To dofinansowanie pozwoli przy udziale środków także z naszego budżetu na przeprowadzenie gruntownych remontów na najbardziej wymagających takich prac odcinkach. Łącznie będzie to ponad 2 kilometry dróg.

Warto też wspomnieć o jeszcze jednej ważnej zaplanowanej inwestycji drogowej. Podczas czerwcowej sesji radni na mój wniosek przeznaczili 75 tys. zł na modernizację skrzyżowania drogi gminnej i powiatowej w łąkach koło kościoła. Przypomnę, że wkrótce w sąsiedztwie skrzyżowania zakończy się budowa nowej strażnicy OSP, przebudowa drogi w tym miejscu ma więc na celu ułatwienie wyjazdu jednostek podczas akcji ratowniczych i tym samym zwiększenie bezpieczeństwa wyjazdu na główną drogę. Inwestycja zostanie przeprowadzona przez Powiat Bielski, który wyłoży na nią podobną kwotę co nasza.

– To niewątpliwie historyczna chwila, na którą jako mieszkańcy tego regionu Śląska Cieszyńskiego czekaliśmy od dawna. Zjazd w Grodźcu znacząco ułatwi dojazd, pozwoli kierowcom uniknąć wcześniejszego zjazdu na węzle Jasienica, co zdecydowanie odciąży tamto skrzyżowanie – wyjaśnia wiceminister rodziny i polityki społecznej, poseł Stanisław Szwed, mieszkaniec gminy Jasienica.

– Cieszę się, że doczekaliśmy się tej chwili, bo od początku, już na etapie decyzji



FOTO: MATEJ UG JASZENICA

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk uroczyście podpisał Program Inwestycji dla budowy zjazdu i wjazdu na dwupasmówkę. Na zdjęciu za podpisującym ministrem Andrzejem Adamczykiem stoją od lewej: Wicewojewoda Śląski Jan Chrzęszcz, Minister w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Puda, Wójt Gminy Jasienica Janusz Pierzyna, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed, Poseł Przemysław Drabek oraz p.o. dyrektora Oddziału GDDKiA w Katowicach Marek Niefacny.

o budowie drogi ekspresowej, staraliśmy się, aby wraz z nią powstał pełen węzeł do zjazdu i wjazdu na drogę z obu stron. Jedyne, co udało się uzyskać, to zjazd w Świętoszówce, w odwrotnym kierunku takie rozwiązanie powstanie dopiero teraz. I po kilku latach starań i próśb, które kierowałem do różnych osób o pomoc w tym temacie, dzisiaj widzimy finał – jest to moja wielka satysfakcja – wyjaśnia Janusz Pierzyna.

Dodaje, że nowy zjazd to udogodnienie dla całej wschodniej części Śląska Cieszyńskiego, nie tylko mieszkańców gminy Jasienica, ale i miejscowości gminy Skoczów, Brenna, Chybie i Strumień. – Cały czas, aby dojechać do swych domów w godzinach szczytu muszą tkwić w długich korkach na węzle w Jasienicy. Nowy zjazd rozładuje ten ruch, tym samym ułatwi przejazd przez skrzyżowanie w Jasienicy – wyjaśnia.

Janusz Pierzyna podkreśla, że pełny węzeł na wysokości

Świętoszówka-Grodziec stanowić będzie ułatwienie nie tylko dla mieszkańców całego regionu, ale i przedsiębiorców, także tych, którzy wiążą nadzieję z odwiertem geotermalnym w Grodźcu i planowaną na tej bazie infrastrukturą turystyczno-rehabilitacyjną. Łatwy wjazd na drogę ekspresową S52 dla biznesu oznacza w rzeczywistości szybkie połączenie z południem Europy przez Czechy i Słowację, ale i z Aglomeracją Górnośląską oraz centralną Polską.

W uroczystości podpisania prócz ministra Andrzeja Adamczyka, wójta Janusza Pierzyny, ministrów Grzegorza Pudy i Stanisława Szweda, wzięli udział także poseł Przemysław Drabek, wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz, wicestarosta Andrzej Kamiński, a także Marek Niefacny, p.o. dyrektora oddziału katowickiego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, który będzie realizował inwestycję.

Gospodarzem miejsca był Wójt Gminy Jasienica Janusz Pierzyna. (UGJ)



FOTO: MATEJ UG JASZENICA

Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wójt Janusz Pierzyna pozyskał ponad 832 tys. zł na remont trzech dróg, m.in. ulicy Myśliwskiej w Jasienicy.

GOTOWI DO ODWIERTU

W poniedziałek 31 lipca wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna symbolicznie wbil łopatę w miejscu wykonania odwiertu w Grodźcu, który realizowany jest zgodnie z przetargiem przez firmę Exalo Drilling S.A.

– Rozpoczęcie prac wiertniczych stanowi zwińczenie naszych wieloletnich starań w poszukiwaniu ciepłych i leczniczych źródeł geotermalnych. Już wkrótce przekonamy się, czy tu w Grodźcu, ziemia

Śląska Cieszyńskiego podzieli się z nami swoimi skarbami i będziemy mogli je wykorzystać do rozwoju naszej gminy – mówił wójt Janusz Pierzyna podczas symbolicznego wbicia łopaty na działce, gdzie ma zostać wykonany odwiert. W imieniu firmy Exalo Drilling S.A. towarzyszył mu Bogusław Wilk-Juraszek.

Przypomnijmy, 8 marca wójt Janusz Pierzyna podpisał umowę na wykonanie odwiertu z firmą Exalo Drilling S.A., który zostanie wykonany

w najbliższych miesiącach. Równocześnie będą badane kolejne próbki ziemi, ich analiza i dokładny opis. Wykonawca oprócz wykonania samego odwiertu ma za zadanie opracowanie dokumentacji wiertniczej.

Jeszcze w 2022 r. przed przystąpieniem do przeprowadzenia odwiertu, została wybrana firma ekspercka, pełniąca rolę Inżyniera Kontraktu, która w imieniu Gminy Jasienicy nadzoruje specjalistyczne prace związane z inwestycją i poszukiwaniem ciepłych źró-

deł. Bazując na uzyskanych danych z badań geofizycznych i wykonanych testach w otworze, a także na wynikach badań laboratoryjnych z uzyskanych rdzeni wiertniczych i próbek, właśnie Inżynier Kontraktu opracuje dokumentację hydrogeologiczną. Tak skompletowany materiał będzie stanowił podstawę do zatwierdzenia zasobów wód termalnych oraz do wystąpienia o koncesję na ewentualną eksploatację.

Pozyskanie ciepłych źródeł pozwoli na wykorzystanie ich do budowy kompleksu turystyczno-rekreacyjno-rehabilitacyjnego, a także w basenach

z ciepłą i leczniczą wodą w ramach projektu Jasienicki Kurort Zamkowy. Gorąca woda z odwiertów może też posłużyć do ogrzewania domów i obiektów użyteczności publicznej w całym rejonie. Wójt Janusz Pierzyna starania w tym kierunku podjął już w 1999 r., gdy zlecił prof. Julianowi Sokołowskiemu wykonanie opracowania, dotyczącego występowania ciepłych wód na terenie gminy Jasienica.

Z analizy wynikało, że w terenie Grodźca może być potencjalnie największe złożo wód geotermalnych w okolicy. Z tą wiedzą wójt doprowadził w 2004 r. do za-

kupu w Grodźcu działki o powierzchni około 5,5 hektara. W 2017 r. certyfikowano Jasienicki Kurort Zamkowy, co doprowadziło do wpisania tej inwestycji w Projekt Rządowy. W 2021 r. z kolei na odwiert wójt Janusz Pierzyna pozyskał z programu „Udostępnianie wód termalnych w Polsce” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej kwotę 14 866 786 zł na wykonanie w latach 2021-2024 otworu poszukiwawczo-rozpoznawczego wód termalnych „Jasienica GT-1” do głębokości prawie 2 km. (UGJ)

OŚWIATOWE INWESTYCJE

Kolejnym remontom w sprzyjającym ku temu okresie wakacyjnym poddane zostały placówki oświatowe na terenie gminy Wilamowice.

Zakończyła się budowa Przedszkola nr 2 z oddziałami integracyjnymi w Pisarzowicach za przeszło 12 mln zł, w tym dofinansowaniu w wysokości 10 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Gmina przeznaczyła natomiast 700 tys. zł na zakup potrzebnego dla funkcjonowania wyposażenia – sprzętu kuchennego i AGD, urządzeń komputerowych, rzutników, mebli, szafek czy pomocy naukowych. Warto dodać, że od razu budynek został wyposażony w instalacje fotowoltaiczne. Obecnie trwają ostatnie prace przed otwarciem placówki wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Z kolei najbardziej kosztowne prace remontowe przeprowadzono w Zespole Szkół w Wilamowicach. W tym przypadku mowa o modernizacji budynku wraz z zagospodarowaniem terenu. Remontowi poddano elewację, nad dwoma segmentami wymieniono pokrycie dachowe, gdzie też zamontowano instalację fotowoltaiczną. Inwestycja objęła ponadto częściową wymianę ogrodzenia i drzwi czy drobniejsze prace, jak modernizacja ogródka przedszkolnego i jego doposażenie



Burmistrz Wilamowic Marian Trela wraz z personelem nowego przedszkola w Pisarzowicach.



Plac zabaw przy nowym przedszkolu.

w sprzęt służący dzieciom oraz malowanie korytarzy, stolówki i świetlicy. Wartość tych zadań sięgnęła kwoty blisko 3 mln zł.

Nieco ponad 40 tys. zł pochłonęła wymiana podłóg w pomieszczeniach – sekretariacie i dwóch salach lekcyjnych – w Szkole Podstawowej w Dankowicach. 30 tys. zł Gmina zapewniła z własnego budżetu na podobne prace w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Heczarnowicach, gdzie również wykonano daszek nad częścią służącą „zerówce”.



Trwają ostatnie przygotowania do przyjęcia dzieci.

Nieznacznie mniejsze środki, na poziomie przeszło 24 tys. zł, przeznaczono na poprawę warunków edukacyjnych w Szkole Podstawowej w Pisarzowicach. I tak – wymalowano dwie sale i pomieszczenia w kuchni, w jednej z sal ułożono panele, a w związku z wilgotnością ścian niezbędnemu remontowi poddano komin.

Ekipy remontowe pojawiły się w minione wakacje także w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Starej Wsi, gdzie malowano korytarz szkolny, poprawiono stan podłogi na zapleczu sali gim-

nastycznej oraz naprawiono drzwi i ławki zewnętrzne na placu rekreacyjnym. Malowanie sali i mebli przeprowadzono również w Przedszkolu Publicznym w Dankowicach.



W czasie wakacji remonty przeprowadzono m.in. w placówkach w Dankowicach i Wilamowicach.



Nowe przedszkole w Pisarzowicach.

MARIAN TRELA,
burmistrz Wilamowic:

Jak co roku w czasie wakacji, a więc wówczas, gdy ruch w naszych placówkach oświatowych jest znacznie mniejszy, przystąpiliśmy do niezbędnych remontów, które zostały wcześniej przemyślane, a środki na nie zabezpieczone w budżecie. Wszystko po to, aby szkoły i przedszkola były w pełni gotowe do przyjęcia uczniów wraz z nadjeściem nowego roku szkolnego.

Nie zaniebujemy bowiem kwestii ściśle związanych z odpowiednią infrastrukturą służącą edukacji młodych mieszkańców gminy Wilamowice. Doskonale widzimy, jakie są obecnie potrzeby, a prowadzone inwestycje je uwzględniają. I mam tu na myśli zarówno mniejsze prace remontowe, bo i one są nieodzowne, jak też inwestycje szeroko zakrojone, by wspomnieć o zakończonej budowie nowego przedszkola w Pisarzowicach.

W przywołanym już ZSP w Wilamowicach kompleksowo przygotowano i wyposażono jedną z sal pod realizację projektu „Zielona Pracownia”, na który to cel Gmina pozyskała 60 tys. zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Z kolei w ramach programu „Ma-

luch plus” zorganizowano dodatkowe pomieszczenia w budynku przedszkolnym przy ul. św. Marcina w Pisarzowicach, aby swobodnie działać mógł tam Klub Dziecięcy Karol. Remontom poddano ściany, podłogi, sufity i sanitariaty, zabezpieczono poza tym nowe sprzęty w sali, szatni i ogrodzie. (RED)

KOLEJNY TOUR DE POLOGNE

W piątek 4 sierpnia w centrum Wilamowic po raz kolejny stanęła Lotna Premia najstarszego wyścigu kolarskiego w Polsce – Tour de Pologne.

Już w przeddzień na trasie peletonu pojawiły się dekoracje, przede wszystkim na Rynku oraz przy Szkole Podstawowej, gdzie zaplanowana została meta Lotnej Premii. Powiewały biało-czerwone flagi i balony, okoliczni właściciele sklepów również włączyli się w dekorowanie wystaw barwami narodowymi. Wystroju dopełnił wóz oraz kosze kwiatów. Tłumnie zebranych mieszkańców, oczekujących na peleton Touru, towarzyszył przejazd „małego peletonu”, zorga-



nizowanego dla dzieci – tak chłopców, jak i dziewczynek. Rozdano puchary i medale oraz słodycze.

Wiceburmistrz Wilamowic Stanisław Gawlik wraz z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kul-

tury przygotowali również inne atrakcje, m.in. występy mażorettek Gracja i Nemezis, koncert Orkiestry Dętej z Wilamowic oraz warsztaty plastyczne, cieszące się dużym powodzeniem najmłodszych,



zwłaszcza, że roześmiane buźki pomalowano w biało-czerwone barwy. Organizatorzy zadbałi również o to, aby każdy z kibicujących otrzymał talerz pysznej grochówki, przygotowanej przez druhow z OSP Wilamowice.

Przed zbliżającym się peletonem sekcja jeździecka z miejscowej stadniny koni

w pełnym galopie z biało-czerwonymi flagami pokonała pierwszy etap trasy zaplanowanej w Wilamowicach. Wszyscy zebrani oczekujący na przyjazd kolarzy, mogli podziwiać ten przepiękny obraz na telebimie umieszczonym na parkingu przy szkole. W trakcie transmisji niemal na cały świat promowano miasto, gminę i region.

W kolumnie pojawił się organizator wyścigu Czesław Lang, który wzorem lat ubiegłych przywitał się z władzami gminy – burmistrzem Marianem Trelą i jego zastępcą Stanisławem Gawlikiem.

W trakcie przejazdu kolarzy poinformowano, iż Lotna Premia w Wilamowicach będzie dla uczestników 80. edycji Tour de Pologne rozstrzygającą cały wyścig, co tylko podniosło już niezwykle emocjonującą atmosferę. Kolarzy niczym wiatr przemknęli przez metę, a Lotną Premię w Wilamowicach i cały wyścig wygrał Matej Mohorić. – Mamy nadzieję, że nasze miasto zauroczyło organizatorów i otrzyma honorowy tytuł „Najpiękniejszego Miasta 80. Tour de Pologne” – mówił burmistrz Marian Trela. (UGW)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

GZYSTIE BESKIDY

STRONY POŚWIĘCONE EKOLOGII

MOJA WODA

Program „Moja Woda” bije wszelkie rekordy popularności. W trzy tygodnie złożono aż 2 tysiące wniosków.

Ponad 2 tys. wniosków na kwotę 10 mln zł w zaledwie trzy tygodnie wpłynęło już do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w ramach programu „Moja Woda”. Ogólnopolski Program Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, którego trzecia edycja wystartowała 3 sierpnia, ma pomóc w łagodzeniu skutków suszy i przeciwdziałaniu podtopieniom budynków w Polsce. Na budowę przydomowych instalacji zatrzymujących deszczówkę, właściciele domów jednorodzinnych mogą otrzymać nawet 6 tys. zł dotacji.

– Ogromne zainteresowanie programem pokazuje, że był to strzał w dziesiątkę, jeśli chodzi o odpowiedź na potrzeby mieszkańców. Nabór trwa cały czas, wnioski można składać. Ale jeśli pula środków przeznaczonych na program „Moja Woda” się wyczerpie, to trzeba będzie zamknąć przed zaplanowanym terminem zakończenia, podobnie jak było w poprzednich edycjach – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes Wojewódzkiego Funduszu



Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Właściciele domów jednorodzinnych mogą uzyskać do 6 tys. zł, co stanowi nie więcej niż 80 proc. kosztów kwalifikowanych. Dotację można przeznaczyć na budowę przydomowych systemów „małej retencji”. Dzięki temu wody opadowe lub roztopowe z posesji nie zostaną odprowadzane poza jej teren, np. do kanalizacji sanitarnej lub deszczowej albo do rowów odwadniających czy na sąsiadujące tereny, ulice i place. Tak zgromadzony zasób posłuży do nawadniania, podlewania roślin w ogrodach oraz do innych celów bytowych i gospodarczych. Środki muszą być przeznaczone m.in. na zakup, montaż, budowę i uruchomienie instalacji do zbierania wód opadowych, gromadzenia deszczówki w zbiornikach i tzw. „oczkach wodnych”, retencjonowanie w gruncie i na dachach oraz wykorzystywanie zebranej wody z pomocą pomp, przewodów, filtrów, zraszaczy i innych urządzeń.

Duże zainteresowanie nie dotyczy tylko województwa śląskiego. Tempo składania wniosków w całym kraju jest ogromne. – W związku z tym

zwiększamy budżet programu „Moja Woda” o kolejne 100 mln zł. Łącznie w tym roku na program przeznaczymy 230 mln zł – oświadczyła Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska.

Program Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „Moja Woda” jest realizowany we współpracy z funduszami wojewódzkimi. W poprzednich edycjach tylko w województwie śląskim katowicki Fundusz przyznał dotacje ponad 6 tysiącom beneficjentów i wypłacił blisko 19 mln zł. Szacuje się, że łączna ilość zaoszczędzonej wody w województwie śląskim to około 445 tys. m sześć. rocznie.

Podobnie w skali kraju. Zarówno ogłoszona w 2020 r. pierwsza edycja programu „Moja Woda”, jak i druga w 2021 r., cieszyły się ogromną popularnością. Na obie edycje Ministerstwo Klimatu i Środowiska przeznaczyło łącznie 236 mln zł. Zrealizowane do tej pory inwestycje pozwalają na zgromadzenie i zagospodarowanie na terenie prywatnych nieruchomości około 2,5 mln m sześć. wód opadowych (i roztopowych) rocznie, wspomagając w ten sposób walkę z suszą i lokalnymi podtopieniami.

Celem rządowego programu jest zbudowanie 67,6 tys. przydomowych instalacji retencyjnych i zagospodarowanie wody opadowej i roztopowej w ilości 3,38 mln m sześć. rocznie. (WFOŚiGW)

NIECH ŻYJĄ PSZCZOŁY

We wtorek 8 sierpnia w Polsce hodowcy obchodzą Wielki Dzień Pszczół. To okazja do uświadomienia sobie, jak wielką rolę odgrywają zapylacze w przyrodzie, a także poznać zagrożenia, z którymi muszą się mierzyć.

Pszczołom miodnym i dzioko żyjącym zawdzięczamy produkty, które stanowią ponad jedną trzecią codziennej diety człowieka. Na samym kontynencie europejskim od pracy tych owadów uzależnionych jest ponad 4 tys. odmian warzyw. Warto też sobie uświadomić, że pośrednio dzięki zapylającym owadom mamy również mięso, mleko i inne produkty pochodzące od zwierząt hodowlanych, karmionych przecież w dużym stopniu roślinami zapylanymi przez pszczoły. Jeśli zatem zniknęłyby one z naszego życia, pożywienie człowieka zostałoby ograniczone głównie do zbóż i kukurydzy.

Znaczenie pszczoł dla zapylania urasta do najważniejszej globalnie roli tych owadów. A przecież to niejedyna korzyść, jaką człowiek odnosi z pszczelarstwa. Nawet dzieci wiedzą, skąd bierze się miód i jak korzystny wpływ ma jego stałe uwzględnienie w codziennej diecie, wzmacniając układ odpornościowy człowieka. Powszechnie są znane także inne wytwarzane przez pszczoły produkty, przede wszystkim propolis o szczególnych właściwościach leczniczych. Działa on regenerująco i znieczulająco, przyspiesza gojenie ran oraz regenerację tkanek. Preparaty na jego bazie są także pomocne przy leczeniu oparzeń, odmrożeń, owrzodzeń, czyraków czy grzybic.

Coraz więcej zwolenników znajduje także apiterapia, czyli wspomaganie organizmu produktami



pszczelimi – miodem, propolisem, pyłkiem, pierzga, mleczkiem, a nawet jadem. Według entuzjastów tego rodzaju terapii, już samo przebywanie w pobliżu pszczoł ma korzystny wpływ zarówno na zdrowie fizyczne, jak i psychiczne. Na rynku pojawiły się m.in. „api-domki”, w których w specjalnie zabezpieczonych miejscach znajdują się pszczoły. W efekcie, wewnątrz takiego domku wypełnia się prozdrowotnym mikroklimatem – prosto z ula.

Jak zauważa Lisa Scocimarro, liderka Akademii Ekologicznej Amest Otwock, pszczelarstwo – przede wszystkim właśnie pszczoły – zmaga się jednak z wieloma problemami. Od kilkunastu lat ich liczba na całym

świecie gwałtownie spada. Choć nie udało się jeszcze określić dokładnej przyczyny tego zjawiska, to z samych obserwacji pszczelarzy wynika, że jednym z powodów są zatrucia owadów pestycydami wykorzystywanymi do ochrony roślin.

Miłośnicy pszczoł i sami pszczelarze zwracają uwagę, że nie tylko oni mogą dbać o dobrostan pszczoł. Każdy może się do tego przyczynić, np. wtedy, gdy pozbywa się śmieci. Nie każdy zdaje bowiem sobie sprawę, że porzucając opakowanie po słodkim napoju czy innym produkcie stwarza śmiertelną pułkę dla owadów. Zwabione zapachem dostają się do wnętrza, gdzie grzęzną, nie mogąc się wydostać. (R)



JAKIE INSTALACJE MOŻEMY DOFINANSOWAĆ?

- 1. retencjonowania wody (np. zielone dachy)
- 2. gromadzenia wód opadowych (oczka wodne)
- 3. zbierania wód opadowych (łapacze, rury)
- 4. wykorzystywania zebranej deszczówki (pompy, filtry)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach



ROSNA WIATRARI

Trwają prace związane z budową pierwszej w województwie śląskim farmy wiatrowej.

Farmę buduje Tauron w Gamowie niedaleko Raciborza, gdzie wiosną pojawiły się pierwsze ekipy przygotowujące teren pod budowę wiatraków. Inwestycja obejmuje budowę farmy wiatrowej o łącznej mocy 33 MW. Składać będzie się na nią 15 turbin wiatrowych, każda o mocy 2,2 MW. Prace budowlane rozpoczęto na przełomie marca i kwietnia bieżącego roku, pierwsza wyprodukowana z instalacji energia popłynie w połowie 2024 roku i pokryje zapotrzebowanie 28 tys. gospodarstw domowych.

Obecnie Tauron eksploatuje już 11 farm onshore (na lądzie) i buduje cztery kolejne. – Przy-

spieszamy realizację założeń Zielonego Zwrotu Tauronu, skokowo zwiększając moce zainstalowane w zielonych aktywach. Inwestujemy nie tylko w farmy wiatrowe, ale też fotowoltaiczne. Poza projektem w Raciborzu w budowie mamy jeszcze trzy farmy wiatrowe o łącznej mocy ponad 110 MW i dwie fotowoltaiczne o łącznej mocy niemal 150 MW – mówi Paweł Szczeszak, prezes Grupy Tauron.

Wojciech Więclawek, prezes Tauron Zielona Energia, spółki zajmującej się realizacją inwestycji, dodaje, że realizacja projektu farm wiatrowych na terenie województwa śląskiego będzie miała duży wpływ na mieszkańców regionu, którzy zyskają dostęp do niskoemisyjnych źródeł energii.

Do dzisiaj firma dysponuje jedenastoma farmami wiatro-

wymi: w Majewie, Piotrkowie, Zagórze, Wicku, Marszewie, Lipniku, Śniatowie, Mogilnie, Inowrocławiu, Dobrzyniu, Gołdapi. Łącznie energię elektryczną wytwarza w nich 200 turbin wiatrowych o łącznej mocy 416 MW.

Firma zakupiła też projekt farmy wiatrowej Mierzyn w województwie zachodniopomorskim i dzięki realizacji tej inwestycji zwiększy swoje zielone moce o prawie 60 MW. Budowa farmy wiatrowej Mierzyn, zgodnie z przyjętymi założeniami, zostanie zakończona do końca 2024 r.

Zapowiadana kolejna inwestycja w Nowej Brzeźnicy w województwie łódzkim ma powiększyć dostępne moce o kolejne 20 MW. Energia elektryczna popłynie do sieci z tego miejsca na początku 2025 r. Farma wiatrowa



Nowa Brzeźnica zaopatrzy w energię 19 tys. gospodarstw domowych. Na farmę będzie się składać łącznie 9 turbin wiatrowych, każda o mocy 2,2 MW.

Przyjęty przez firmę Strategiczny Zielony Zwrot zakłada skokowe zwiększenie mocy OZE. W 2025 r. Grupa pla-

nuje dysponować 1600 MW zainstalowanymi w elektrowniach wiatrowych, fotowoltaicznych i wodnych, a w 2030 r. 3700 MW. Będzie to stanowić ok. 80 proc. całego miksu wytwórczego Grupy.

Tylko w energetyce wiatrowej Tauron chce podwoić stan posiadania do 2025

r., a w 2030 r. Grupa planuje dysponować już 1100 MW w technologii wiatrowej. Równocześnie Grupa będzie rozwijać projekty farm fotowoltaicznych – do 2025 r. zwiększy moce do 700 MW, a w 2030 r. będzie dysponować słonecznymi megawatami o mocy 1400 MW. (R)

GRANTY NA KONKURSY



Szczególną wartość mają te wydarzenia, które angażują proekologicznie osoby w różnym wieku.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach do piątku 22 września przyjmuje wnioski na dofinansowanie działań promujących ekologię.

O dofinansowanie w wysokości do 8 tys. zł (do 80 proc. całości kosztów) mogą się starać m.in. osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, prowadzące publiczną lub niepubliczną szkołę podstawową lub ponadpodstawową. Funduszowi zależy na zorganizowaniu wydarzeń w postaci eventów, mających na celu zwiększenie świadomości, wiedzy ekologicznej i wykreowanie pożądanych postaw i zachowań u relatywnie największej liczby odbiorców, wykorzystujące różnorodne narzędzia aktywnej edu-

kacji i promocji, bezpośrednio i pośrednio trafiające do odbiorcy. Dofinansowanie pozwoli przeprowadzić np. konkursy, warsztaty, występy, gry, przedstawienia, itp.

Podnoszenie poziomu świadomości ekologicznej, upowszechnianie wiedzy, aktywizacja społeczna, budowanie społeczeństwa obywatelskiego i kształtowanie postaw proekologicznych społeczeństwa powinny objąć obszar tematyczny z zakresu ochrona środowiska, gospodarki wodnej i zrównoważonego rozwoju, OZE i efektywności energetycznej, przeciwdziałania emisjom, Funduszu Niskoemisyjnego Transportu.

Łącznie na konkurs Fundusz przeznaczył 819 065,60 zł. Szczegóły dotyczące konkursu są dostępne na stronie www.wfosigw.katowice.pl. (Ł)

CZYSTA WISŁA, CZYSTA BIAŁKA

Fundacja Ekologiczna Arka rozpoczęła w piątek 25 sierpnia w Bielsku-Białej akcję „Czysta Wisła” i z tej okazji wolontariusze posprzątały brzegi Białki.

W ramach akcji przez 10 dni – od 25 sierpnia do 3 września – na całej tysiąc kilometrowej długości Wisły oraz na jej dopływach odbywa się wielkie sprzątanie. Każdy może zaadoptować swój kawałek rzeki i go posprzątać, a później o ten kawałek dbać już na stałe. Do akcji „Czysta Wisła” zgłosiło się ponad 10 tys. ochotników, sołectwa, strażacy z OSP, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, straż rybicka, wędkarze, samorządowcy, organizacje społeczne, przyrodnicy – wszyscy, którzy kochają Wisłę i inne rzeki.

W Bielsku-Białej sprzątało Zieloną Plażę Miejską i przyległe do Białki tereny w parku Strzygowskiego.

Przy okazji sprzątania zaplanowano także ekologiczne warsztaty, gry i zabawy z wykorzystaniem nowo powstałej



ścieżki edukacyjnej. W regionie sprzątało również tereny w Wilkowicach, Bystrej, Buczkowicach, Jaworzu, Czernichowie, Kętach oraz kilka w Bielsku-Białej. Do akcji już przystąpiły: Bielsko-Biała, gmina Czernichów, Fundacja Ulica Kreatywna, Stowarzyszenie Hajstra, Towarzystwo Miłośników Jaworza, pracownicy Grupy Kęty, domy dziecka, świetlice środowiskowe oraz kluby młodzieżowe.

Oprócz walki z zaśmiecaniem organizatorzy chcą w tym roku edukować na temat zatrujących środowisko mikroplastików, które powstają z rozpadających się

w wodzie odpadów z tworzyw. Oblicza się, że na każdym 100 metrach plaży można znaleźć średnio od 50 do 300 sztuk odpadów morskich, a 70 procent z nich to tworzywa sztuczne. Większość śmieci znajdujących na plażach to przedmioty jednorazowego użytku związane z jedzeniem, pić i paleniem lub opakowania przemysłowe. 80 proc. zanieczyszczeń w Bałtyku to śmieci pochodzące z lądu, spływające rzekami. Dlatego tak ważne jest ograniczanie powstawania odpadów oraz selektywna zbiórka i recykling tych, które powstają. (R)

ROZWIĄZANIA DLA OŚWIATY **REKORD** | OŚWIATA

Wprowadzony na rynek przed laty program e-Placówka pozwolił już na unowocześnienie pracy wielu placówek oświatowych. Stopniowo wdrażany jest w nich również moduł e-Stołówka. To przydatne rozwiązania, które na poziomie samorządowym mają szeroką skalę dotarcia za sprawą powołanej do życia przed rokiem firmy Rekord Oświata.

– Jesteśmy dostępni, potrafimy szybko reagować na wszelkie problemy i dostosowywać nasze aplikacje do oczekiwań i potrzeb, jakie w oświacie się pojawiają – mówi Grzegorz Batko, dyrektor zarządzający firmy Rekord Oświata, nawiązując do systematycznego rozwoju współpracy z kolejnymi samorządami i podległymi im placówkami oświatowymi.

WYGODNIE DLA WSZYSTKICH

– Moja żona pracująca jako księgowa w oświacie przywoływała podczas rozmowy różne problemy z naliczaniem opłat czy kontrolą wpłat gotówki od rodziców i całą skomplikowaną logistyką z tym związaną. Tak rozpoczęliśmy z kolegami po godzinach naszej pracy tworzenie modułu, który faktycznie byłby przydatny w szkołach i przedszkolach – podkreśla Grzegorz Batko.

Tak też powstał moduł e-Placówka, który już w 2008 roku został wdrożony w Gminie Pawłowice. Z początku aplikacja instalowana była na komputerach, ale okazało się, że nie jest to rozwiązanie optymalne. W różnych placówkach pracowano często na sprzęcie awaryjnym, przez co występowało spore ryzyko potencjalnej utraty danych. Bazując na wszystkich doświadczeniach stworzona została w 2017 roku aplikacja webowa. Projekt szybko okazał się na tyle dobrym rozwiązaniem, że zaczęły zgłaszać się kolejne ośrodki samorządowe. Prezentację zastosowanej innowacji na szerszą skalę umożliwiło Śląskie Forum Oświaty Samorządowej, wówczas rozpoczęły się rozmowy z Miastem Cieszyn, a niebawem też e-Placówkę wdrożono w Pilicy i Żorach.

E-Placówka ma w przypadku oświaty zastosowanie kompleksowe. Umożliwia przede wszystkim naliczanie i rozliczanie opłat związanych z żywieniem dzieci szkolnych i przedszkolnych, pobytem dzieci przedszkolnych, czesnym, posiłkami dla nauczycieli czy uwzględniając dofinansowanie z różnego rodzaju ośrodków pomocy społecznej. Moduł posiada intuicyjny sposób wpro-



Firma Rekord Oświata z jej dyrektorem Grzegorzem Batko na czele i fachowym wsparciem pracowników Rekordu wprowadza szereg nowoczesnych i przydatnych rozwiązań w placówkach oświatowych w całym kraju.

dziania uczniów do aplikacji wraz z umowami definiującymi, jakie opłaty będą naliczane danemu dziecku. Rodzice otrzymują czytelne rozliczenia, a po otrzymaniu e-maila mogą dokonać wpłaty w wybranej przez siebie formie na indywidualnie przypisany rachunek bankowy. E-Placówka posiada również czytelne kalendarze obecności i posiłków, a rejestracja pobytu

reakowania, który gwarantuje Rekord Oświata, więc nie ukrywam, że chcielibyśmy pójść trochę dalej. Myślimy przyszłościowo choćby o opcji płatności kartą – mówi Paweł Szajor.

reagowania, który gwarantuje Rekord Oświata, więc nie ukrywam, że chcielibyśmy pójść trochę dalej. Myślimy przyszłościowo choćby o opcji płatności kartą – mówi Paweł Szajor.

STOŁÓWKA TEŻ NOWOCZESNA

Inną z aplikacji coraz częściej obecnych w placówkach oświatowych jest moduł e-Stołówka, który wprowadzono w 2021 r. I w tym przypadku funkcjonalnych rozwiązań na poziomie użytkowników nie brakuje. Na bieżąco prowadzi można gospodarkę magazynu wraz z ewidencją stanu produktów czy tworzyć bazy dostawców. Praktycznym dostosowaniem do współczesności jest opracowana niedawno opcja planowania żywienia i jadłospisów. Uwzględniają one to, co z perspektywy rodzica ma dziś istotne znaczenie, a więc wartości odżywcze produktów, obowiązujące normy żywieniowe czy nawet informacje o alergenach. Wydawanie posiłków odbywa się już z zastosowaniem elektronicznych kart. Odbijane są one w czytnikach, a pracownik stołówki natychmiast widzi pełne dane odnoszące się do danego dziecka.

Warto zwrócić uwagę, że Rekord dysponuje również własną aplikacją Bistro, pierwotnie przeznaczoną do obsługi Szkoły Mistrzostwa Sportowego i właśnie w przypadku tego typu placówek sprawdzającą się najlepiej. Zaletą jest dokonywanie zamówień konkretnych posiłków



dziecka w placówce odbywa się elektronicznie. Specjalny czytnik odciąża pracownika z obowiązku ręcznej ewidencji, dziecko zaś wyposażone jest w niezbędną kartę.

W PRAKTYCE... JESZCZE LEPIEJ

Jedno z ostatnich wykonanych wdrożeń e-Placówki, w bezsprzeczny sposób usprawniające funkcjonowanie placówek oświatowych, objęło Miasto Cieszyn. Konkretnie to aż jedenaście przedszkoli i jedna szkoła z oddziałami przedszkolnymi, do których uczęszczają dzieci zamieszku-

kie rozliczenia są obecnie wygodne i czytelne także dla rodziców. – W jakimś sensie to też wyjście w ich kierunku. Nie zawsze przychodząc do danej placówki mieli przy sobie gotówkę. Teraz to niepotrzebne. Otrzymują e-mailem stosowną informację, mogą wygodnie wpłacić pieniądze, ale też zarządzać swoim kontem – dodaje dyrektor.

Skutecznie zainicjowana współpraca samorządowej jednostki z Rekord Oświata układa się po pierwszym roku wdrożenia na tyle dobrze, że już pojawiają się pomysły, aby wprowadzić kolejne innowacje. – Doceniamy profesjonalizm i umiejętność szybkiego

przez rodzica, uiszczanie płatności za pomocą telefonu czy wykorzystanie kodów QR przy wydawaniu posiłków.

WEJŚCIE DO OŚWIATY

Firma Rekord Oświata powołana została do życia w październiku 2022 r. na bazie doświadczeń spółki GMK Solutions z Żor, która to wprowadziła na rynek program e-Placówka. Jako nadrzędną przyjęto działalność osadzoną w obszarze informatyzacji jednostek oświatowych, gdzie Rekord nie był obecny wcześniej tak, jak ze swoimi systemami finansowo-księgowym oraz kadrowo-placowym w samorządach. Taka współpraca pozwoliła na umiejętne połączenie stabilności firmy Rekord Systemy Informatyczne z możliwościami stosowania nowoczesnych aplikacji związanych z e-Placówką.

– Jako Rekord Systemy Informatyczne współpracujemy od wielu lat z samorządami

w całej Polsce. Mając już całkiem spore doświadczenia postanowiliśmy zaangażować się w ciekawy projekt, który też był w jakimś sensie oczekiwany i wpisujący się przy tym w unowocześnianie w oświacie – przyznaje Janusz Szymura, prezes Rekord SI.

Jak dodaje Grzegorz Batko, zaangażowanie ze strony samego Rekordu to istotny czynnik umożliwiający dalszy rozwój. – Jesteśmy na etapie przygotowania aplikacji mobilnej, z której w wygodny sposób będą mogli korzystać rodzice. W dalszej kolejności chcielibyśmy zintegrować e-Placówkę z systemami Rekord SI czy też wprowadzić elektroniczny obieg dokumentów również w oświacie, na wzór tego, jaki Rekord wdrożył w urzędach gmin. Plany są, ale ich kompleksowa realizacja wymaga czasu – mówi dyrektor Rekord Oświata, zapewniającej jednocześnie systematyczne szkolenia w kontekście wprowadzanych innowacji.

MODUŁ E-PLACÓWKA

1/ naliczanie i rozliczanie:

- żywienia dzieci szkolnych i przedszkolnych
- pobytu dzieci przedszkolnych
- opłaty czesnego
- posiłków dla nauczycieli
- dofinansowania z GOPS, MOPS, OPS

2/ ewidencja uczniów i pracowników:

- intuicyjny sposób wprowadzania uczniów do aplikacji wraz z umowami definiującymi, jakie opłaty będą naliczane danemu dziecku
- możliwość wprowadzania pracowników korzystających z wyższ-

nia

3/ wydruk gotowych deklaracji i umów dla rodziców

4/ czytelne kalendarze obecności i posiłków

5/ rejestracja czasu pobytu dziecka w placówce

■ czytnik odciążający pracownika z obowiązku ręcznej ewidencji

■ wygodna karta dla dziecka przychodzącego do placówki

6/ rozliczenie dla rodziców z zastosowaniem indywidualnych rachunków bankowych

■ raporty

■ automatyczna wysyłka gotowych e-maili

7/ czytelne raporty wszelkich dokonywanych opłat

MODUŁ E-STOŁÓWKA

1/ prowadzenie gospodarki magazynowej

2/ planowanie żywienia i jadłospisów z uwzględnieniem wartości odżywczych, norm żywieniowych czy informacji o alergenach

3/ tworzenie baz dostawców i dostaw

4/ generowanie szczegółowych raportów

5/ ewidencja stanu magazynu

6/ zastosowanie specjalnych kart do wydawania posiłków

